



PISMO  
 PARAFII  
 ŚW. MAKSYMILIANA  
 KOLBEGO  
 w Gdańsku  
 LISTOPAD/ADWENT 2020  
 nr 260  
[www.kolbe.diecezja.gda.pl](http://www.kolbe.diecezja.gda.pl)



nie pozwól, by Twoi bliscy Zmarli  
 czekali w kolejce do nieba!

**POMÓD SIĘ !!!**

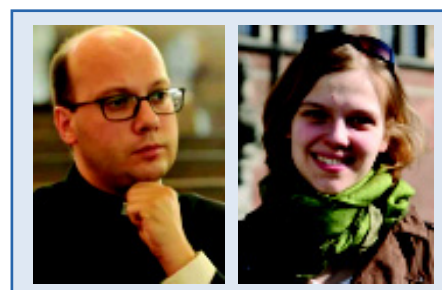
Zyskaj odpust zupełny za jednego zmarłego

Warunki:  
 \* Szanuj naski usmiechając się  
 \* przyjmij Komunię Świętą  
 \* modl się za zmarłych za pośrednictwem  
 \* aprowianka "Wielce w Bogu"  
 \* "Dzień Nasz" oraz modl się  
 w intencjach Ojca Świętego

O duszach czyścicowych ➤ 4



Jeszcze Polska... ➤ 7



ks. Michał ➤ 12

Marta ➤ 17

**WIELKA  
 TAJEMNICA  
 WIARY**  
 2019 - 2020



„... abyście uwierzyli  
 w Tego,  
 którego Bóg posłał.”  
 (J 6, 29)



## ODPUST PARAFIALNY Z POŚWIĘCENIEM SUKIENKI W UKORONOWANYM OBRAZIE

Tegoroczna uroczystość odpustowa w parafii p. w. św. Maksymiliana Kolbego w Gdańsku Suchaninie, która przypada 10 października, zbiegła się z 3. rocznicą koronacji, czczonego przez parafian wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Pod wieloma względami ten rok jest szczególny, przeżywamy bowiem 100. rocznicę Cudu nad Wisłą oraz 100-lecie urodzin wielkiego Polaka, św. Jana Pawła II, który uczy nas, jak być „Totus Tuus” (Cały Twój).

Uroczystość rozpoczęła się w sobotni wieczór o godzinie 18.00. Liturgii przewodniczył ks. biskup Zbigniew Zieliński. Ksiądz prałat Piotr Toczek, wieloletni proboszcz parafii, przypomniał we wprowadzeniu do liturgii, że nowa sukienka jest wotum parafian i archidiecezji gdańskiej. „Niech Maryja Niepokalana strzeże nas i prowadzi w tym szczególnie trudnym czasie” — mówił kapłan, witając biskupa, kapłanów, prof. Wawrzyńca Sampa — projektanta dzieła, złotników oraz zgromadzonych parafian.

Sukienka wykonana jest z blachy srebrnej. U Dzieciątka Jezus została ona pozłocena i umieszczono na niej bursztyny w kolorze białym. U Matki Bożej z kolei na srebrnej szacie widnieją bursztyny w kolorze koniakowym. Na dolnej części obrazu zauważymy wytłoczony wizerunek parafialnego kościoła wraz z krzyżem misyjnym oraz napis: „Ora pro nobis”. Warto wspomnieć, że wielu parafian miało swój udział w powstawaniu tego historycznego dzieła, ofiarując srebro, złoto i bursztyn. Niełatwej pracy towarzyszyła ciągła modlitwa całej wspólnoty: kapłanów i wiernych.

Po mszy św. odbyło się uroczyste poświęcenie sukienek umieszczonych na wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Na zakończenie wszyscy wierni otrzymali poświęcone różańce oraz obrazki z nowym wizerunkiem Maryi w pozłacanych sukienkach.

## **W ostatnim roku odeszli do Pana:**

**Jadwiga Krawczuk, Zygmunt Kluk, Jerzy Lisowski, Urszula Biesek, Ewa Wozbonowicz, Romuald Wozbonowicz, Zdzisław Wozbonowicz, Henryk Kostuch, Jadwiga Graszek, Jan Kaduk, Piotr Lewandowski, Beata Lis, Janina Koba, Gerard Wiaderny, Wiesław Szczepanowski, Joanna Skoneczna, Teresa Preszczek, Teresa Roszkowska, Andrzej Bączek, Kazimiera Staciwa, Katarzyna Kęsik, Ewa Grygier, Wanda Banach, Łucja Perzyńska, Małgorzata Marzeion, Jerzy Lesiński, Adam Pestka, Małgorzata Boratyńska, Henryk Konowalski, Halina Arasim, Stanisław Bucholc, Henryka Makowska, Paweł Leyk, Maria Karkut, Elżbieta Lorenc, Henryk Herbut, Krzysztof Kałętkowski, Marianna Konowalska, Janina Pszczółowska, Józef Kolada, Rozalia Jurczak, Jan Bukowski, Czesław Arciuch, Adam Pestka, Ewa Józwiak, Krystian Machnikowski, Krzysztof Antas, Roman Szumski, Wincenty Filas, Barbara Termanowska, Zbigniew Chrzanowski, Janina Dembska, Jan Szadziul, Waldemar Zamaria, Regina Dąbrowska, Bożena Jura, Jan Marczak, Andrzej Piątek, Kazimierz Gałązka, Mieczysław Lubański, Sebastian Grubski, Andrzej Ciurkowski, Felicja Bąk, Jerzy Kutyna, Małgorzata Piasecka, Stefania Szczęsna, Jadwiga Krawczyk, Anna Kozłowska, Dariusz Wasak, Celina Kubisa, Stanisława Truszkowska, Ireneusz Tomaszewski, Zygmunt Felskowski, Emilia Mróz, Stanisław Pawłowski, Stanisława Zubieli, Wiesław Furmańczyk, Bogdan Golla, Tadeusz Richter, Krystyna Kazimierczak, Irena Żebiałowicz, Henryk Wasilewski, Jadwiga Karasiewicz, Magdalena Konowalek, Ryszard Ciemnicki, Halina Mironiuk, Kazimierz Kubera, Halina Kopczyńska, Maria Szuszkiewicz, Ryszard Wiśniewski, Henryk Zubieli, Krystyna Tobiasz, Janusz Biniek, Paweł Miszewski, Zofia Moczyńska, Marcin Kowalski, Teresa Kukiela, Adolf Stobierski, Alicja Sierosławska, Donata Świerczewska — Michiej, Marta Wasicka, Ignacja Sadowska, Zygmunt Karwasz, Roman Strykowski, Irena Besusparis, Bolesław Chomicz, Ryszard Figurski, Adam Wentowski, Janusz Głuszczak.**

***Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...***

# O duszach czyścicowych

W tym roku ze względu na obostrzenia spowodowane pandemią COVID-19, Penitencjaria Apostolska wydała dekret stanowiący, iż odpusty zupełne za zmarłych można uzyskiwać przez cały listopad, jednocześnie dostosowując warunki ich uzyskania do sytuacji pozwalającej zapewnić bezpieczeństwo wiernym.

Odpust zupełny dla osób odwiedzających cmentarz oraz modlących się za zmarłych jedynie w myślach, przypadający na dni pomiędzy 1 a 8 listopada zostaje przedłużony aż do końca listopada. Te dni, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być również od siebie oddzielone.

Odpust zupełny z okazji wspomnienia Wszystkich wiernych zmarłych 2 listopada dla osób, które odwiedzą kościół lub kaplicę oraz odmówią w nich: „Ojcze nasz” i „Wierzę” może zostać przeniesiony na niedzielę poprzedzającą lub następującą oraz w uroczystość Wszystkich Świętych, a także na inny dzień listopada wybrany przez poszczególnych wiernych.

Osoby starsze, chore oraz ci wszyscy, którzy z poważnych powodów nie mogą opuścić domu, na przykład z powodu ograniczeń nałożonych przez władze na okres pandemii, aby zapobiec stłoczeniu wiernych w miejscach świętych, będą mogły uzyskać odpust zupełny pod warunkiem duchowego dołączenia do pozostałych wiernych.

Poniżej kilka informacji przekazanych przez Marię Simmę, która miała odwiedzić gości z czyścica. Zainteresowanym tą tematyką polecam książeczkę „Moje przeżycia z duszami czyścicowymi.”

5 lutego 1915 r. w małym austriackim miasteczku Sonntag w górach Vorarlberg, w katolickiej rodzinie, urodziła się Maria Simma. Od małego dziecka odznaczała się głęboką religijnością. Po ukończeniu szkoły ludowej pracowała przez wiele lat jako służąca. Trzykrotnie podejmowała próby wstąpienia do klasztoru, jednak za każdym razem odmawiano jej przyjęcia ze względu na słabe zdrowie. Od śmierci ojca w 1947 r. mieszkała sama w rodzinnym domu. Jedyńm źródłem jej utrzymania było małe ogrodnictwo, prace chałupnicze i sprzątanie kościoła. Złożyła Matce Bożej ślub czystości według zaleceń św. Grignon de Montfort oraz ofiarowała całe swoje życie, aby nieść pomoc duszom w czyścicu cierpiącym, przez modlitwę, cierpienie i apo-

stołowanie. Według opinii proboszcza odznaczała się wybitnym uzdolnieniem w przygotowywaniu dzieci do I Komunii św. i nauczaniu religii.

W wieku 25 lat, otrzymała od Pana Boga specjalny charyzmat spotkań z duszami czyścicowymi. Pierwsze spotkanie z duszą czyścicową miało miejsce w 1940 r. Około czwartej nad ranem w sypialni przebudziły ją kroki kogoś obcego. Na pytanie, jak tu wszedł i czego szuka, nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Wstała więc z łóżka i próbowała go złapać, ale chwyciła tylko powietrze. Była bardzo zdziwiona, ponieważ widziała postać, ale nie mogła jej dotknąć. Spróbowała jeszcze raz, lecz bezskutecznie. Rano opowiedziała wszystko swojemu spowiednikowi, który jej poradził, żeby w takich sytuacjach zawsze stawiała pytanie, po co osoba przychodzi i czego sobie życzy. Następnego nocy przyszedł ten sam zmarły.

Zapytany przez Marię odpowiedział, że bardzo prosi, aby odprawiono za niego trzy msze św. Od tego czasu dusze czyścicowe zaczęły regularnie ją odwiedzać, prosząc szczególnie o msze św., a także o modlitwę różańcową i drogę krzyżową. W tym wyjątkowym posłannictwie, jakie Maria Simma otrzymała od Chrystusa, wspierał ją ksiądz proboszcz i miejscowy biskup ordynariusz.

Maria mówiła, że czyściec jest zarówno miejscem jak i stanem, w jakim znajdują się dusze, które muszą odpokutować za popełnione grzechy, aby oczyszczać się i dojrzeć do miłości w niebie. Największym ich cierpieniem jest oczekiwanie na zjednoczenie się z Bogiem. Twierdziła, że są trzy najważniejsze poziomy czyścica, które tak bardzo różnią się między sobą, jak nasze choroby w czasie ziemskiego życia - od zwykłego przeziębienia do ogarniających całe ciało wielkich cierpień. Dusze przebywające w najniższych poziomach czyścica bardzo cierpią z powodu popełnionych grzechów i są nieustannie atakowane przez szatana, co dodatkowo zadaje im ogromny ból. Czas pobytu w czyścicu zależy od ilości i ciężaru popełnionych grzechów. Niektóre dusze przebywają bardzo krótko, inne kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, ale są też takie, które muszą pokutować aż do dnia Sądu Ostatecznego. Wszystkie bardzo żałują zmarnowanych okazji do czynienia dobra dla innych ludzi i Boga. Po śmierci nie są w stanie już nic dobrego same z siebie uczynić, dlatego tak bardzo oczekują naszej pomocy.



**Nie pozwól, by Tvoji bliscy Zmarli  
czekali w kolejce do nieba!**

**POMÓDL SIĘ !!!**

Zyskaj odpust zupełny za jednego zmarłego

Warunki :

- \* stan łaski uświęcającej
- \* przyjęcie Komunii świętej
- \* modlitwa za zmarłych na cmentarzu
- \* odmówienie "Wierzę w Boga", "Ojcze Nasz" oraz modlitwy w intencjach Ojca Świętego



Maria dowiedziała się od odwiedzających ją dusz czyścicowych, że chociaż ich ból oczyszczenia jest przerażający, to jednak pewność pójścia do nieba przewyższa ogrom ich cierpienia. Cierpienie dusz czyścicowych jest więc przemieszane z radością pewności zbawienia, dlatego żadna dusza czyścicowa nie chce już wrócić do życia ziemskiego. Maria podkreślała, że Pan Bóg nie skazuje dusz na pobyt w czyścicu. Kiedy w chwili śmierci człowiek zobaczy całą prawdę o sobie, wtedy spontanicznie rodzi się w nim pragnienie konieczności oczyszczenia i odpokutowania za popełnione grzechy. Wtedy ze wszystkich sił pragnie cierpieć w czyścicu, aby dojrzewać do miłości w niebie. I dlatego sami zmarli, podczas sądu po śmierci, akceptują taki „rodzaj” czyścica, jaki jest najodpowiedniejszy dla ich całkowitego oczyszczenia i dojrzewania do nieba.

W czyścicu nikt się nie niecierpliwi, nie buntuje, lecz każdy z wielką pokorą znosi cierpienia, które są konsekwencją jego grzechów, po prostu akceptuje prawdę o sobie i cierpliwie poddaje się procesowi dojrzewania do miłości. Maria Simma podkreślała, że poprzez dar kontaktu z duszami czyścicowymi Pan Bóg powołał ją do uświadamiania ludziom, że **nasze życie na ziemi ma jeden najważniejszy cel: przygotowanie do życia w niebie, do zjednoczenia w miłości z Bogiem i innymi ludźmi**. Tylko pełnienie woli Bożej, współpraca z Bogiem w czynieniu dobra sprawia, że życie na ziemi staje się fascynującą przygodą dojrzewania do miłości.

Simma bardzo mocno podkreśla fakt, że **Pan Bóg zdecydowanie zabrania ludziom żyjącym na ziemi wzywania czy wywoływania dusz zmarłych**. Ona nigdy nie wzywała żadnej duszy, a one przychodziły do niej tylko za pozwoleniem Bożym. Kto uczestniczy w seansach spirytystycznych, naraża się na wielkie niebezpieczeństwo zniewolenia, a nawet opętania przez duchy nieczyste. W czasie wywoływania duchów szatan podszywa się pod dusze zmarłych, aby kłamać i utwierdzać ludzi w kłamstwie. Dlatego tak bardzo niebezpieczne są różnego rodzaju praktyki spirytystyczne. Tak zwane wywoływanie zmarłych jest w rzeczywistości kontaktowaniem się ze złymi duchami, co jest niezwykle niebezpieczne dla wszystkich biorących w tym udział, a także postronnych obserwatorów.

Maria mówi, że **grzechy, które zadają największej bólu w czyścicu, to grzechy przeciwko miłości bliźniego, szczególnie brak przebaczenia, nieczystość, zatwardziałość serca, wrogość**. Grzechy braku przebaczenia, obmowy i oszczerstwa wymagają wyjątkowo bolesnego i długiego przetrwania ich konsekwencji.

Maria daje przykład pewnej kobiety, która po śmierci doznawała strasznych cierpień w czyścicu. Odwiedzając Marię, powiedziała, że powodem jej cierpienia jest fakt, że przez wiele lat podtrzymywała w sobie wielką niechęć do swojej przyjaciółki, z którą nie chciała się pojednać, chociaż tamta wielokrotnie takie próby podejmowała. Nawet na łożu śmierci nie przebaczyła jej i nie pogodziła się z nią. To był główny powód jej wielkiego cierpienia w czyścicu i dlatego przyszła do Marii z prośbą o pomoc.

Simma podkreślała, że najgorszą pułapką dla ludzi pobożnych jest pycha. Daje przykład pewnego mężczyzny i kobiety, którzy zmarli mniej więcej w jednym czasie. Kobieta zmarła, w czasie aborcji, ale przed śmiercią żałowała i była bardzo pokorna. Natomiast mężczyzna, chociaż często chodził do Kościoła, to jednak wszystkich krytykował i gardził innymi. Dlatego dłużej musiał cierpieć w czyścicu aniżeli ta kobieta. Pokora jest najpotężniejszą bronią przeciwko grzechowi i zakusom diabła.

Maria opowiada historię matki czworga dzieci, która, kiedy dowiedziała się, że wkrótce umrze, nie buntowała się, ale całkowicie zaufała Bogu i powierzyła Mu siebie, a troskę o swoje dzieci złożyła w Jego ręce. Jej bezgraniczne zaufanie Bogu sprawiło, że poszła prosto do nieba. Całkowite zaufanie Bogu w doskonałej miłości i pokorze są najprostszą drogą do nieba.

Maria Simma przestrzega przed zboczeniami seksualnymi, a szczególnie przed praktykami homoseksualnymi, gdyż pochodzą one z inspiracji szatana. Wielką winę ponoszą ci, którzy im ulegają, twierdząc, że takimi się urodzili i mają do nich pełne prawo.

Maria z własnego doświadczenia wie, że **najskuteczniejszym sposobem pomocy duszom czyścicowym** w zmniejszeniu ich cierpienia, a w końcu w wyzwoleniu ich z czyścica, **jest msza św.** odprowadzana w ich intencji. Jest to dla nich najwspanialszy dar.

**Bardzo ważną pomocą dla dusz czyścicowych jest ofiara złożona z naszego cierpienia, choroby, pokuty, postu oraz każdej formy modlitwy, szczególnie różańcowej oraz drogi krzyżowej**. Cierpiący w czyścicu potrzebują naszej pomocy, ponieważ sami już nie mogą naprawić zła, które popełnili w czasie ziemskiego życia. Dopóki żyjemy na ziemi, posiadamy możliwość naprawienia zła, nie tylko tego, które sami spowodowaliśmy, ale również tego, które popełnili nasi zmarli.

Dusze czyścicowe mówiły Marii, że do śmierci trzeba się przygotowywać przez całkowite zawierzenie siebie Bożemu Miłosierdziu i oddanie Jezusowi tego wszystkiego, czym jesteśmy i co przeżywamy. Trzeba się przede wszystkim dużo modlić, żyć w stanie łaski uświęcającej i całkowicie ufać Bogu, a nie koncentrować na swoich lękach, obawach i wątpliwościach. Maria apeluje o modlitwę w intencji umierających, szczególnie tych, którzy są w niebezpieczeństwie potępienia. Przez modlitwę, głównie przez koronkę do Miłosierdzia Bożego, można umierającego doprowadzić do aktu skruchy i pokory, złamać jego pychę i uporczywe trwanie w „nie” przeciwko Bogu. Najmniejszy choćby akt skruchy sprawi, że taki człowiek uniknie wiecznego piekła, chociaż będzie musiał bardzo cierpieć w czyścicu.

Dusze czyścicowe, powiedziały również Marii, że życie człowieka na ziemi jest tylko jedno i jest niepowtarzalne. Dlatego reinkarnacja jest wymysłem szatana, który pragnie ludzi wprowadzać w błąd i odciągać ich do Boga. Reinkarnację trzeba więc traktować jako diabelski trick i podstępny pokusę ojca kłamstwa.

# CZAS NA BIBLIĘ

## ŻYJ SŁOWEM BOGA



W listopadzie nasze myśli biegną do tych, którzy już od nas odeszli. Biblia i nauka Kościoła mówi, że po śmierci czeka nas niebo, czyściec lub piekło. W ostatnich czasach pod wpływem filozofii Wschodu coraz większą popularność zdobywa teoria reinkarnacji. Głosi ona o tym, że po śmierci dusza (bądź świadomość) może wcielić się w nowy byt fizyczny np. dusza jednego człowieka może przejść w ciało nowo narodzonego dziecka, zwierzęcia czy nawet według niektórych poglądów rośliny.

Może dziwić fakt, że w Polsce, w którym większość społeczeństwa identyfikuje się z chrześcijaństwem, tak wiele osób opowiada się za reinkarnacją. Przecież Pismo Święte nigdzie o niej nie wspomina. Są natomiast wypowiedzi, które jednoznacznie odrzucają tę ideę. Znajdujemy je zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie. Autor Księgi Mądrości Syracha pouczając, jak ma wyglądać żałoba po zmarłym, mówi: „*Nie zapominaj, że nie ma on powrotu, zatemu nie pomożesz, a sobie zaszkodzi*” Syr 38, 21. W Księdze Daniela, w rozdziale 12, gdzie jest mowa o zmartwychwstaniu w czasach ostatecznych, czytamy: „*Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie*” Dn 12, 2. W Nowym Testamencie za jeden z najważniejszych pod tym względem cytatów uważany jest fragment Listu do Hebrajczyków, w którym św. Paweł wyraźnie podkreśla: „*postanowione ludziom raz umrzeć a potem sąd*” Hbr 9, 27. Prawda ta stanowi też tło całej głoszonej przez Jezusa Chrystusa Dobrej Nowiny, co w szczególności ma swoje odzwierciedlenie w mowie o sądzie ostatecznym w ewangelii św. Mateusza 25, 31-46. Proponuję samemu przeczytać ten fragment, gdyż jest zbyt długi, by go w artykule przytaczać.

Teoria reinkarnacji jest zaprzeczeniem objawionej przez Boga prawdy o niepowtarzalności ludzkiego życia na ziemi. Śmierć jest najważniejszym momentem w życiu każdego człowieka. Sam Bóg uświadamia nam, że na ziemi żyjemy tylko jeden raz: „*Nie zapominaj, że nie ma powrotu*” Syr 38, 21; „*Postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd*” Hbr 9, 27. Nasze życie na ziemi jest jedyne i niepowtarzalne, po śmierci nie ma już powrotu. Umierając człowiek spotyka się z Chrystusem i dokonuje się sąd, w czasie którego zostaje podjęta nieodwołalna decyzja zbawienia albo wiecznego potępienia.

Chrystus doświadczył prawdziwej, ludzkiej śmierci, która definitywnie zakończyła jego życie na ziemi. Umierając, cierpiał za grzechy wszystkich ludzi „*był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy*” Iz 53, 5. Równocześnie całkowicie powierzył siebie miłości Ojca: „*Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego*” Łk 23, 46. W ten sposób Jego śmierć ukazała całą prawdę o konsekwencjach grzechu pierworodnego, którymi są cierpienie i śmierć. Dzięki temu śmierć stała się bramą prowadzącą do pełni życia. Każdy człowiek ma szansę udziału w zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i śmiercią, jeżeli tylko żyje i umiera w zjednoczeniu z Nim.

W momencie śmierci dokonuje się sąd człowieka. Jezus Chrystus szczegółowo wyjaśnia, jak to się odbędzie: „*A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępił jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu*” J 3, 19-21. Chrystus wyraźnie stwierdza, że ludzie, którzy w czasie ziemskiego życia, dopuszczając się nieprawości, „umiłowali ciemność”, w chwili śmierci „znie-



widzą światło”, tzn. że znienawidzą Boga, odrzucą dar Jego miłości, a więc sami wybiorą piekło. Ci natomiast, którzy szli przez ziemskie życie drogą Bożych przykazań i „spełniają wymagania prawdy”, „zbliżą się do światła”, czyli przyjmą dar zbawienia ofiarowany im przez Boga. Sąd polega na tym, że Stwórca zostawia człowieka własnej mocy rozstrzygnięcia. „*Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane*” Syr 15, 17. Ta najważniejsza życiowa decyzja, wybór zbawienia albo potępienia, uzależniona jest jednak od historii całego ludzkiego życia: „*A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciebie swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne*” Ga 6, 8.

W jednym z dokumentów Soboru Watykańskiego II, w Konstytucji Dogmatycznej *Lumen gentium* (nr 48) czytamy: „*A ponieważ nie znamy dnia ani godziny, musimy w myśl uprzedzenia Pańskiego, czuwać ustawicznie, abysmy zakończywszy jeden jedyny bieg naszego ziemskiego żywota (por. Hbr 9, 27), zasłużyli wejść razem z Panem na gody weselne i byli zaliczeni do błogosławionych (por. Mt 25, 31-46)*”. Zacytowana wypowiedź wyraźnie podkreśla niepowtarzalność ludzkiego życia, co zarazem stanowi stanowcze odrzucenie doktryny reinkarnacji.

# „JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA KIEDY MY ŻYJEMY...”

## Pamiętniki Józefa Wybickiego w 100-lecie Niepodległości

„Urodziłem w czasie zarodu okropnych nieszczęść dla Polski, ojczyzny mojej. Nieszczęśliwa gwiazda roznosząc już wtenczas po całym kraju ciągle burze i kłęski od kolebki aż do siwego włosa mnie prześladowała [...], gdy przez zawieszono nad krajem czarne chmury żaden mi nadziei promyk nie przebijał, [...], uzbroiwszy się rezygnacją i cierpliwością, postanowiłem zostawić mym dzieciom za całą spuścizną historję mego życia, [...]” tak pisał we wstępie do „Pamiętników” Józef Wybicki.

W Będominie koło Kościerzyny – przychodzi na świat Józef Rufin Wybicki, a było to 29 września 1747 roku. Był trzecim dzieckiem Piotra Wybickiego herbu Rogala i Konstancji z Lniskich herbu Ostoja Pruska. Józef miał 7 siostr, cztery z nich wstąpiły do klasztoru, oraz brata, który został wyświęcony na księdza. Od szóstego roku życia opiekował się jeszcze małym chłopcem i wychowywał wuj ksiądz Franciszek Wybicki skarżewski proboszcz – archidiakon pomorski. Po dwóch latach rozpoczął naukę w Kolegium Jezuickim przy Kolegiacie św. Ignacego w Starych Szkotach dzielnicy Gdańska, miejscu rezydencji Biskupów Gdańskich.

W tymże Kolegium młody Józef studiował klasę poetyki i retoryki. „[...] Na niejaki czas przerwała nauki śmierć mego ojca, który paraliżem tknięty, mnie w dwunastym roku osierocił. Niech na to wspomnienie prochom jego, złożę ofiarę mej niewygasłej synowskiej miłości [...]. Śmierć ukochanego ojca wpędziła mnie w ponurość i żal nieutulony. Powróciwszy do szkół zajęty czytaniem żywotów świętych postanowiłem zostać reformatorem [...]. Mój młody i rozpalony umysł zdawał się czuć do tego stanu powołanie, [...] i zachęciły mnie do kończenia nauk retoryki.

J. Wybicki jak pisze Henryk Mościcki w przedmowie książki: „[...] Był człowiekiem nieskazitelnym, jako jednak polityk nie umiał się zorientować w zawilych

sytuacjach dyplomatycznych [...]. Była to raczej głowa pocziwa niż silna, dusza więcej tliwa niż hartowana, nie czyniąc zeń przeto wielkiego męża stanu jakim nigdy nie był. Powiedzieć jednak należy iż jako obywatel prawy i użyteczny, jako gorący miłośnik szczęścia swych współrodaków, zasługuje na wdzięczną pamięć potomnych”.



Józef Wybicki

Podążając zawilimi drogami dziejowymi naszego niezłomnego bohatera, a i często wyboistymi, trudno było nadażyć. Józef Wybicki był wielkim humanistą, patriotą, człowiekiem prawnym, o wielkiej kulturze osobistej. Ponad wszystko kochał człowieka bez względu na jego pochodzenie i pragnął dla niego szczęścia w szczęśliwej suwerennej ojczyźnie – Polsce. Jego osoba była obdarzana wielkim zaufaniem, przeto mile był widziany u boku znakomitości takich jak: król Stanisław August Poniatowski, Tadeusz Kościuszko, Henryk Dąbrowski, książę Józef Poniatowski, Napoleon Bonaparte, Andrzej Zamoyski. Wybickiego wysyłano na misje dyplomatyczne,

pisal memoriały, listy, odezwy, był krótko mówiąc erudytą i oratorem. Jak mówił: „Przyznają mi talenta, gorliwość i niespracowaną chęć usługi publicznej”. Przyszło mu żyć pod trzema zaborami. Księstwo Warszawskie, czy późniejsze Królestwo Polskie – były namiastką państwowości, a do całkowitej niepodległości było znacznie jeszcze daleko. Wybicki mimo to wierzył w Opatrzność Boską i dobrą gwiazdę; tliła się w nim isierka nadziei na lepsze czasy. Był człowiekiem wielkiej wiary katolickiej,



dworek w Będominie k/ Kościerzyny

mawiał: „Nie ma pociechy dla człowieka jak tylko w religii, tylko w zupełnej rezygnacji, w poddaniu się woli nieba”. Bywał też i sceptyczny do tych, którzy wierzyli ślepo, że Francja Napoleona z całą siłą odeprze zaborców – Rosję, Prusy, Austrię – dla niepodległej Polski, „był to rodzaj zawrotu głowy przy najlepszym

# CZEKAM, BO ZAWSZE PRZYCHODZI

„Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg...; On sam przychodzi, aby was zbawić”. Czas Adwentu jest szczególnym czasem odnajdywania dróg, które prowadzą do Boga. Ale też dostrzegania dróg, po których Bóg przychodzi do nas. Bóg przychodzi do człowieka na różne sposoby. Przychodzi do nas poprzez sakramenty. Jeśli przyjmujemy prawdę, że „tam, gdzie jest sakrament, tam jest Chrystus”, to Chrystus przychodzi do nas zawsze, kiedy przyjmujemy jakiś sakrament. A cóż to dopiero znaczy, gdy całe nasze dorosłe życie przeżywamy w sakramencie małżeństwa. Albo na przykład żyjąc świadomie sakramentem chrztu, który przyjęliśmy jako dzieci. Jest też droga Pisma Świętego. Święty Hieronim powiedział kiedyś, że „Pismo Święte jest takim listem napisanym przez Pana Boga do człowieka”. Pan Bóg przychodzi do człowieka poprzez lekturę Biblii.

Jest też droga, którą jest sam człowiek. Jeśli przyjmujemy prawdę wiary, że **Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, to każdy z nas ma w sobie coś z samego Boga**. To też znaczy, że Bóg przychodzi do nas przez drugiego człowieka. Tego, z którym żyjemy na co dzień i z którym spotykamy się każdego dnia, ale też i z tym, którego przypadkowo spotykamy. Może czasami tylko raz w życiu. I takie spotkanie pozostaje w nas na długie lata.

Jest też droga poprzez stworzenie świata. Jakże często doświadczamy Bożej mocy, czy też wielkości poprzez dostrzeżenie piękna tego świata. Bóg mówi do nas o sobie samym. Kim jest, jakim jest, przez świat, który stworzył — piękny i niepowtarzalny. **Adwent** jako czas święty dla niektórych **jest czasem powrotu do Boga**, po wielu latach. Jest to czas, kiedy Pan Bóg odnajduje człowieka i do siebie przyprowadza.

„...Bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyście Pana jest już bliskie” Jk 5, 8. Umiejętność czekania, tak dzisiaj niepopularna i niemodna, jest umiejętnością przede wszystkim duchową. Człowiek zabiegany, zagubiony, nie umie czekać. Bo też często stawia sobie pytanie: po co? Cierpliwość, wytrwałość, to cechy trochę staroświeckie. Bo wszyscy i wszystko chcą mieć od razu. Pismo św. zachęca do pójścia pod prąd. Wierność Bogu, ale też i ludziom w codziennym życiu, to droga prowadząca do prawdziwego szczęścia. Szczęścia, którym jest sam Pan. On jest blisko, Adwent nas uczy, że przyście już zapowiedziano i trzeba go z ufnością oczekiwać. Zatrzymanie się w zabieganiu i umie-

jętność innego, duchowego spojrzenia na naszą codzienność i nasze najbliższe otoczenie prowadzi nas do ponownego odkrycia, że Bóg nas kocha i o tej miłości mamy mówić innym.

„Błogosławiony jest ten, kto we mnie nie zwątpi” Mt 11, 6. Te słowa Chrystusa także tchną realizmem. On wie, że po doświadczeniu uniesienia, po doświadczeniu fascynacji, przyjdzie czas próby. Doświadczenie zagubienia, może czasami zaprzeczenia i ponownego poszukiwania. Często przyjdzie też doświadczenie odnalezienia. Taka jest droga wiary człowieka. Poszukiwanie i odnajdywanie tego, co się utraciło. Szczęśliwi, którzy tego nie doświadczyli. Ale ich jest przecież bardzo mało. „Bóg pisze prosto po liniach krzywych”, mówił jeden z najgenialniejszych umysłów XX wieku. I coś w tym jest. Mimo tego, że Jan Chrzciciel wprost wskazał na Jezusa jako na Mesjasza, wielu tego nie widzi i nie chce zobaczyć. Adwent jest nową, można po-

wiedzieć, że następną szansą, jaką Bóg daje człowiekowi. Obyśmy znowu jej nie zaprzepaścili.

Proponuję 7 kroków, by Bóg narodził się w Tobie. Betlejem jest daleko i obecnie podróż tam jest niemożliwa. Boże Narodzenie jest przypomnieniem, że nie tylko Bóg narodził się jako człowiek, w konkretnym miejscu, ale także, że chce wracać do nas i rodzić się na nowo

w nas. Gdzie szukać wzorca, co nas może zainspirować? Co zrobić, by Bóg narodził się w nas?

**1. Zwiastowanie** – zgoda na Boga. Nie możemy się cofnąć, ponieważ Bóg wzywa. Najpierw musimy przeżyć nasze zwiastowanie. Każdy z nas otrzymuje od Boga to, co nazywamy powołaniem, wezwaniem do specjalnej służby Bogu. Zwiastowanie w jakiś sposób dementuje nasze dotychczasowe życie, stawia nam przed oczami nowy cel, który wymaga pewnej reformy dotychczasowych przyzwyczajzeń i planów. Ale wiemy, że nie możemy się cofnąć, ponieważ Bóg wzywa.

**2. Słowo Boże – słuchanie.** Jak Maryja szukała Jezusa nie tylko w Biblii, ale także w naszym życiu. Mamy zatem skupić się na Jezusie, Jego życie odnosić do naszego, w Jego słowach i gestach szukać inspiracji. Mówiło się kiedyś o naśladowaniu Jezusa. W słuchaniu Słowa Bożego dokładnie o to chodzi. Czyli nie tylko zwykłe czytanie Biblii, jak gdyby się czytało zwykłą książkę, ale czytanie z przekładaniem tego na nasze życie.





**3. Nawiedzenie – drugi człowiek.** Istotne jest wciągnięcie w orbitę dobra drugiego człowieka. Będąc coraz bliżej Boga, powinniśmy być coraz bliżej człowieka. I w tym kroku znowu musimy być jak Maryja, która z pośpiechem udała się w góry, aby służyć Elżbiecie. A zatem nie tylko skupienie się na sobie i otwarcie na Boga – bo świat staje się wtedy sterylny – ale istotne jest wciągnięcie w orbitę dobra drugiego człowieka, dostrzeżenie jego potrzeb i skoncentrowanie się na pomocy dla niego.

**4. Droga do Betlejem – podróżowanie.** Uczymy się, jacy Bóg i ludzie są naprawdę. Człowiek zasłuchany w Boga i służący człowiekowi musi podróżować jak Maryja, do Betlejem. Jeśli Bóg się ma narodzić musimy wyruszyć w drogę. Może bardziej mentalnie niż fizycznie, ale jest to nieodzowne. Powoli bowiem zaczynamy porzucać nasze wyobrażenia o Bogu i ludziach. Uczymy się jacy Bóg i ludzie są naprawdę. Jest to długa podróż, pełna przygód, zaskakująca i fascynująca.

**5. Stajnia – ubóstwo.** Gdzie uczyć się ubóstwa? Poprzez udział w Eucharystii i komunii świętej. Jezus narodził się w stajni, w ubóstwie. To jeden z etapów drogi, o którym mowa powyżej. Gdzie uczyć się ubo-



stwa? Właśnie poprzez udział w Eucharystii i komunii świętej. To tu widzimy Boga ubogiego jak chleb, poznajemy moc, która nie jest przemocą, ale miłością. Tacy mamy się powoli stawać. Przemoc nie jest znakiem siły, ale słabości. I dlatego Bóg, który jest wszechmocny, mógł ukryć się pod postacią chleba.

**6. Pragnienie Boga.** W tym wszystkim rośnie, jak źdźbło z ziarna, pragnienie. Pragnienie Boga. Porzucamy inne pragnienia, te nieuporządkowane i stopniowo dostrzegamy, że wszystko, czego pragnęliśmy, jest w Bogu. Tym zatem wytrwalej Go pragniemy, a za tym pragnieniem podąża w nas wszystko: każdy czyn, każda myśl, dzień, każda chwila. Dlaczego jest to możliwe? Ponieważ wiemy, że stokroć bardziej to my jesteśmy upragnieni przez Boga.

**7. Bóg.** Nie ma nic bardziej naturalnego dla człowieka, niż nosić w sobie Boga jak nosiła Go Maryja. I pewnego dnia, nagle, sami nie wiemy kiedy i jak, narodzi się w nas Bóg. Jak to będzie wyglądać? Zapewne bardzo zwyczajnie, w naszej codzienności. „Do Ciebie przyjdzie z drogi, jeśli Jej dasz schronienie.” (św. Jan od Krzyża)

ciąg dalszy ze str. 7

## „JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA KIEDY MY ŻYJEMY...”

sercu” - miał powiedzieć. Kiedy wracał do ojczyzny „zaszywał się” w zaciszu swej posiadłości w Będominie czy później w Manieczkach, i pisał. Z tego okresu pochodzą utwory: tragedia „Zygmunt August”, komedia „Kulig” czy opera napisana wierszem pt. „Kmiotek” o zwyczajach narodowych, czy „Oblężenie Trębowli”, by ożywić cienie znakomitych rodaków, i inne. W zadumie przychodziły mu na wspomnienie reminiscencje spotkań z matką w ojczyźnie. „[...] Zbliżanie się moje do brzegów bałtyckich, rodziło we mnie najczulszą rozkosz. Widzieć miałem po kilkuletnim tułactwie gniazdo moje, ukochaną matkę; przestrzegałem ją listem; abym ją na drodze mógł widzieć i tam od niej odebrałem przyciśnienie do serca i błogosławieństwo. O! jakże to moment był drogi dla mnie w życiu, ukochane dzieci! umiałem ja zawsze kochać i szanować starszych, a cóż dopiero rodziców [...] . Razem z drogą matką pojechałem do Gdańska miejsc, które mi pierwsze lata młodości mej przypominało, a nade wszystko stratę stryja, archidyakona pomorskiego”.

„[...] Mało mi w tem współcześni oddali sprawiedliwości (czuł się za mało doceniony), ale moje hasło jest tylko: *UT SIT BENE PATRIA!*” — co mniej więcej znaczy: aby było dobro ojczyzny”.

Przebogate wspomnienia Józefa Wybickiego spisane w formie pamiętników obejmują dwa opasłe tomy, które wydano po raz pierwszy w 1905 roku. „Pamiętniki Józefa Wybickiego w 100-lecie Niepodległości”, to okrojone fragmenty (przysłowiowa kropla w morzu) jego pamiętników na tę okoliczność dziejową za staraniem seniora ks. arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia Metropolity Gdańskiego. „Mam nadzieję, że to jego dzieło przyczyni się do rozpowszechnienia wiedzy o niedocenionym bohaterze niezwykle trudnego okresu historii Polski” - powiedział Arcybiskup.

Danuta Skupna

na podstawie: „Pamiętniki Józefa Wybickiego w 100-lecie Niepodległości”. *Wydanie okolicznościowe z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości*, Gdańsk, 2018.

## Blisko Ewangelii

Lk 1,26-38

E  
w  
a  
n  
g  
e  
l  
i  
i

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

### MOC NAJWYŻSZEGO OSŁONI CIĘ

Zwiastowanie Maryi jest również naszym zwiastowaniem. Bóg przekazuje Maryi wielką tajemnicę, największy Dar, jaki może dać — swojego Syna. Ale również przekazuje Go nam i przez nas innym. W Łukasowym obrazie uderza delikatność i szacunek Boga wobec człowieka. Gdy anioł Gabriel oznajmił Maryi dobrą nowinę, Bóg zamilkł. Teologowie mnożą hipotezy, co by było, gdyby Maryja odmówiła Bogu. Zapewne znalazłby On inny sposób zbawienia człowieka. Ale nie musiał, ponieważ wcześniej znalazł Maryję. Przygotował Ją, uformował, nie pozwolił dotknąć żadnemu grzechowi, najmniejszemu złu. Pewne arcydzieła udają się tylko Bogu.

Maryja jednak jest wolna, jak każdy z nas. Dlatego Bóg czeka na Jej odpowiedź. Podczas, gdy anioł milczy i oczekuje odpowiedzi, Maryja, Panna roztropna, zastanawia się, roztrząsa pojawiające się wątpliwości. Ostatecznie Maryja całkowicie zaufała Bogu, zawierzyła bezgranicznie Jego słowu. Zgodziła się na tajemnicę i wszystkie konsekwencje swojej decyzji. „Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według twego słowa”. Te słowa, oznaczające doskonałe posłuszeństwo, są powierzeniem życia woli Bożej. Są również modlitwą całkowitego powierzenia siebie Bogu, ofiarowania siebie.

Najważniejsze w relacji z Panem Bogiem jest zaufanie. Jeśli powiemy „tak”, z czasem przyjdą wyjaśnienia, wiedza i poznanie. Drogę poznaje się, gdy się nią idzie. Boga poznaje się, gdy się Mu zaufa i wejdzie w tajemnicę, w które

# Jezus mówi do dzieci

„Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret do niewiasty poślubionej mężowi, imieniem Józef; a Dziewicy było na imię Maryja.”



# KULTURA DIALOGU

## 1. Kiedy zdarzają się nieporozumienia i konflikty

Życie ludzkie jest w pewnym sensie dramatem. Nie da się do końca uniknąć trudu, bólu i cierpienia, gdyż są one nierozdzielnie związane z naszym życiem, szczególnie jeśli myślimy o relacjach międzyludzkich. Nie wszyscy ludzie, z którymi mamy na co dzień do czynienia, są uważni, cierpliwi, akceptujący, wychodzący z pomocą. Stąd niezrozumienie, brak akceptacji, obojętność czy też upokorzenia, a nawet wrogość, agresja z ich strony są niekiedy codziennym chlebem naszego życia pośród innych. W ocenie naszych relacji z bliźnimi należy być jednak obiektywnym i sprawiedliwym. Nie tylko są oni dla nas ciężarem, ale i my

bywamy dla bliźnich niemałym krzyżem. Skoncentrowani na własnym cierpieniu i bólu nie dostrzegamy nieraz, w jaki sposób sami bywamy przez nich odbierani i w jaki sposób ich raniemy. Powinniśmy pamiętać, że często raniimy się wzajemnie zupełnie niechcący. Obojętność, lekceważenie

czy też upokorzenia spotykające nas rzekomo ze strony bliźnich, są często wyłącznie naszym subiektywnym odczuciem i nie są bynajmniej przez nich zamierzone.

Z jednej strony mogą wynikać z braku ich ważności, z drugiej zaś – z naszej własnej nadwrażliwości i zbyt wysokich oczekiwań emocjonalnych wobec ludzi. Realizm w oglądzie i ocenie tego, czym żyjemy my sami i inni obok nas oraz w jaki sposób wzajemnie siebie odbieramy, jest ogromną pomocą w dobrym współżyciu z bliźnimi. Jednym z ważniejszych elementów tej oceny winna być świadomość własnej wrażliwości i oczekiwań emocjonalnych. Świadomość własnej wrażliwości pomaga nam dostrzec i rozeznaczyć wrażliwość innych ludzi. Brak takiej świadomości jest źródłem wielu wzajemnych nieporozumień i konfliktów. Prawda jest taka, że im większa jest nasza wrażliwość, tym bardziej podatni jesteśmy na zranienia. Świadomość wrażliwości własnej i innych sprawia, iż stajemy się uważniejsi w kontaktach z nimi. Dzięki temu możemy uniknąć niepotrzebnych spięć i konfliktów.



Jak zwiększyć odporność na ból codziennego życia pośród ludzi, często najbliższych? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo delikatna. Można bowiem łatwo zwiększyć odporność na ból w relacjach z bliźnimi poprzez przyjęcie postawy obojętności wobec nich. Nie byłoby to jednak najlepsze rozwiązanie. Przede wszystkim należałoby się starać o większą wolność zarówno wobec naszych własnych odczuć cierpienia i bólu, jak też wobec bliźnich, którzy nas ranią. Nie jest to proste zadanie, uczymy się tego przez całe życie. Odporność na cierpienie fizyczne czy psychiczne jest zawsze sprawą bardzo indywidualną. Często nadmiernie cierpimy z powodu obojętności, lekce-

ważenia, pochopnych sądów czy też upokorzeń tylko dlatego, że zbyt długo zatrzymujemy się na tym, co jest przedmiotem bólu, rozpamiętujemy, użalamy się, dołujemy. Kiedy człowiek jest wpatrzony w swoje cierpienie (a niejednokrotnie znęca się przy tym nad samym sobą), różnie ono w jego oczach. Im bar-

dziej jesteśmy skoncentrowani na bólu, tym bardziej daje się ono nam we znaki, zasiewając w nas większą gorycz, żal, popychając nas do kłótni, oskarżania innych, jeszcze większych podejrzeń, pochopnych osądów czy też słów, które nigdy nie powinny być paść. Oprócz wolności wobec cierpienia (odpowiedniego dystansu) jest rzeczą ważną szukanie sensu cierpienia. Gdybyśmy jednak szukali go, ograniczając się do ludzkiej doczesności, nigdy byśmy go nie znaleźli. Cierpieniu może nadać sens tylko sam Bóg. Jezus Chrystus, Ten, który bierze na siebie wszystkie ludzkie cierpienia, On sam nadaje im ostateczny sens. Głębia naszego życia duchowego sprawdza się właśnie w chwilach doświadczenia obojętności, lekceważenia czy też upokorzeń ze strony innych. Jakże tutaj potrzeba nam wszystkim pokory. Wszystkie cierpienia, i te zawinione, i niezawinione dają nam szczególną okazję do utożsamienia się z Chrystusem. Dobro, jakie czynimy dla Boga i ludzi zostaje oczyszczone poprzez cierpienia powierzone Jezusowi. Chryścijaństwo każe nam uznać, że nawet największe nasze starania, by uniknąć sytuacji konfliktowych w re-

lacji z innymi, nie zawsze spowodują zmniejszenie naszego cierpienia. Jezus nie tyle poucza swoich uczniów, jak uniknąć konfliktów i mniej cierpieć, ale raczej, w jaki sposób przebaczać ludziom ich słabości i pomóc powstawać. Postawa zrozumienia, akceptacji, przebaczenia pozostanie zawsze fundamentalną postawą człowieka wobec człowieka.

## 2. Słuchajmy się wzajemnie

Nasze codzienne rozmowy często przypominają serię monologów. Lubimy skupiać uwagę na sobie, podbudować się we własnych oczach, przechwalać, niekiedy zabłysnąć (choć nie zawsze nam to wychodzi, a czasami wręcz bardziej się ośmieszamy). Mówimy często o sobie, nie zważając zbytnio na to, co mają do powiedzenia inni. Jeśli ktoś wspomina o swoich problemach, staje się to nieraz dla nas tylko pretekstem do opowieści o własnych kłopotach. Takie postawy i zachowania to dość powszechne zjawisko w naszych wzajemnych spotkaniach i rozmowach. Pokazują one, jak trudno jest cierpliwie, życzliwie i do samego końca słuchać innych ludzi. Nie dziwny się jednak temu. Nie rozpoczynajmy od oskarżania ani siebie, ani innych, ale usiłujmy zrozumieć takie zachowanie, tak u siebie, jak i u naszych bliźnich. Jakże potrzeba nam w tym miejscu i empatii i pokory.

Gorączkowo wypowiedane monologi, niecierpliwie włączanie się do rozmowy, eksponowanie swojego zdania, wielomówstwo (które Jezus tak często piętnuje) bywa swoistym zebraniem u bliźnich o trochę życzliwości. W taki sposób usiłujemy nieraz pokazać, że jesteśmy obecni, zasługujemy na akceptację, miłość i podziw. Im bardziej czujemy się niekochani, odrzuceni, tym częściej i bardziej niecierpliwie

przypominamy innym o naszym istnieniu. Nasza niecierpliwość w słuchaniu wynika często z faktu, że zajęci jesteśmy przede wszystkim sobą: myślimy o sobie, martwimy się lub cieszymy tylko własnymi sprawami, analizujemy swoje problemy. Nieumiejętność słuchania wynika z faktu, iż w naszych sercach i umysłach nie ma dość miejsca dla spraw bliźniego. To, co nie jest nasze, traktowane jest wówczas jako „cudze” i mało dla nas istotne. Uważne słuchanie bliźniego (zwłaszcza starszych rodziców, współmałżonka czy dzieci) to rzadka cnota i trudna sztuka. Trzeba się jej dopiero nauczyć. Wymaga ona przede wszystkim zapierania się siebie samego. Warto, bowiem cierpliwe słuchanie tego, co ludzie do nas mówią, jest wyrazem ofiarności i otwartości. Słuchając innych, wyrażamy naszą akceptację. Dzięki niej bliźni może doświadczyć uspokojenia, pomocy i wsparcia. Nie jesteśmy w stanie dogadać się z innymi, pomóc im w czymkolwiek, jeżeli ich wcześniej nie wysłuchamy. Rzeczywiste słuchanie bliźniego (unikanie plotek, obmawiania, oczerniania, nieuzasadnionej krytyki czy potępiania) jest zaproszeniem do wzrostu. Kiedy bowiem opowiada on nam o tym, co dla niego jest ważne, trudne, bolesne, kiedy dzieli się z nami swoimi sukcesami, powodzeniami, wewnętrznie rośnie, utwierdza się w przekonaniu o konieczności zmagania się ze słabością, o potrzebie wysiłku na rzecz dobra. Nasze słuchanie buduje go, wzmacnia, pociesza, daje nadzieję. Będąc szczerzy wobec siebie, musimy stwierdzić, że nie umiemy słuchać ludzi, ponieważ nie potrafimy słuchać Boga. To właśnie słuchanie Boga staje się dla nas źródłem cierpliwości i odwagi w słuchaniu innych. Warto o tym na co dzień pamiętać!

*ks. Michał*

ciąg dalszy ze str. 10

## Blisko Ewangelii

On sam prowadzi. Ponadto każde zaufanie sprawdza się poprzez próby. Wybór Boga nie jest wydarzeniem jednorazowym. Jest raczej faktem dynamicznym, który musi być nieustannie odnawiany. Nikt z nas nie wie do końca, co kryje się za ofiarowaniem siebie Bogu, za przyrzeczeniami chrztu św., przysięgą małżeńską, wyborem kapłaństwa, ślubami zakonnymi, czy innymi obietnicami. Nasze „tak”, które wypowiadamy Jezusowi, kobiecie, mężczyźnie, przyjacielowi jakiemuś trudnemu zadaniu musi być potwierdzane dzień po dniu, przez całe życie.

Jakie uczucia i reakcje towarzyszą mi, gdy Bóg burzy moje plany? Czy doświadczam w moim życiu mocy Boga, osłony Boga? Co jest dla mnie ważniejsze: poznanie Boga czy zaufanie Jemu? Jakie uczucia rodzą się we mnie na myśl o całkowitym oddaniu się Bogu? Jaką rolę w moim życiu duchowym pełni Maryja? Czego uczyć się od Niej.

*ks. Michał*



**Chcesz zostać ministrantem?**

**Czekamy na Ciebie**

**w soboty o godz. 10.00**

**(oprócz I sobót miesiąca).**

**Opiekunem grupy jest ks. Marcin.**

**Przyjdź i zobacz, że warto!**

# Domek na Skale

## DROGIE DZIECI!

W listopadzie obchodzimy ważne święta: Wszystkich Świętych i Dni Zaduszy. Wspominamy naszych bliskich, odwiedzamy groby, zapalamy znicze i stawiamy kwiaty.

11 listopada obchodzimy Święto Niepodległości. Organizowane są parady, akademie, spotkania, gdzie deklamuje się wiersze, śpiewa pieśni patriotyczne. Taki jest listopad. Są ważne święta i piękna, kolorowa jesień.

Natomiast grudzień, to czas Adwentu, czyli przygotowania do Bożego Narodzenia. Roraty dla dzieci we wtorki i piątki o godz. 17.00.

### ZADANIE 1

Uzupełnij luki w podanym tekście, a dowiesz się jak możemy modlić się za zmarłych.

Za zmarłych możemy się modlić w różny sposób, np. \_\_\_\_\_ (W, Ł, Y, A, M, I, S, N)  
 \_\_\_\_\_ (S, O, A, Ł, W, M, I) albo na \_\_\_\_\_ (R, U, Ń, A, Ó, Ż, C). Jest też specjalna modlitwa za zmarłych: pt. „\_\_\_\_\_” (W, N, C, I, E, Z, Y) (N, Z, D, O, O, P, C, Y, E, K). W modlitwie tej prosimy Boga, by nasi zmarli mogli być z Nim na zawsze, czyli \_\_\_\_\_ (E, N, C, I, W, E, Z, I), o nic się nie martwić, niczego się nie bojąc. Prosimy, aby mogli zawsze oglądać Boga, który jest pełen blasku, czyli \_\_\_\_\_ (Ś, W, T, I, Ś, A, Ł, O, C, I).



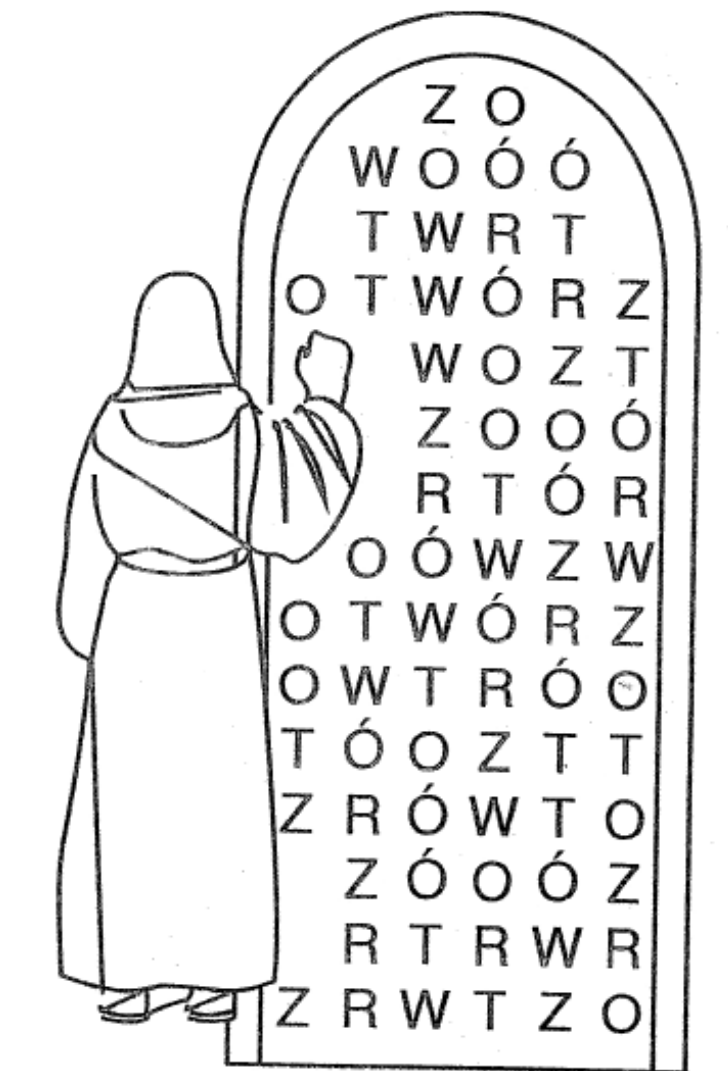
## ZADANIE 2

Adwent to czas radosnego oczekiwania na narodzenie Pana Jezusa. trwa cztery tygodnie, a dokładnie cztery niedziele. W Kościele odprawiane są wtedy specjalne msze święte zwane roratami, na które przynosi się lampiony. Pokoloruj obrazek.



## ZADANIE 3

„Oto stoję u drzwi i kołaczę. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi wstąpię do niego i będę wieształ, a on ze mną.” Ap. 3, 20. Jezus puka, a my musimy otworzyć nasze serca. Ile razy możesz znaleźć na rysunku słowo „OTWÓRZ”?



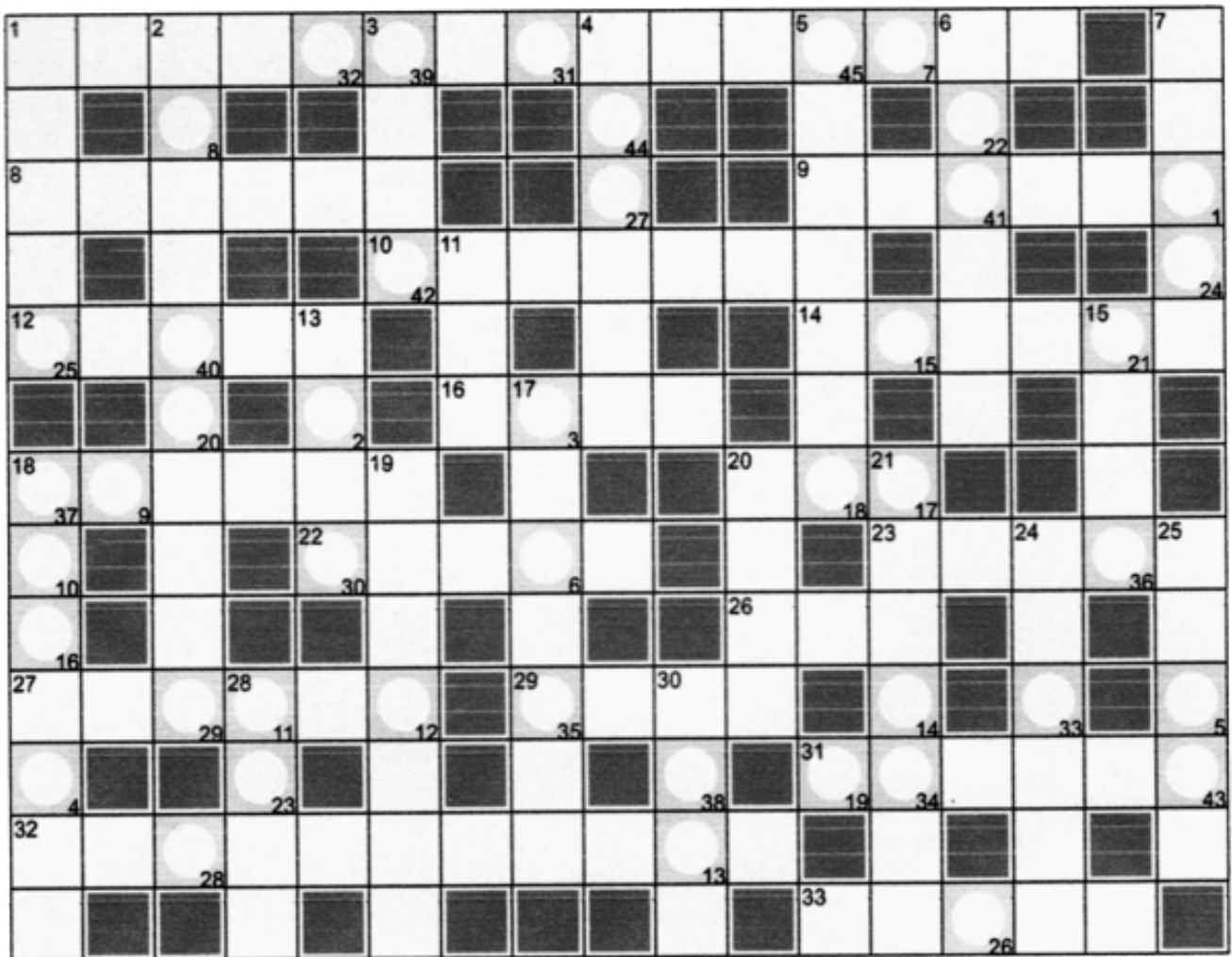
# KRYŻÓWKA

## Poziomo:

1) religia opierająca się na nauce Pana Jezusa 8) groźna w górach 9) ocena dostateczna 10) dawny miejski środek lokomocji 12) ulubiona pieśń papieża Jana Pawła II 14) chaos, nieporządek 16) komar lub biedronka 18) głowa Kościoła katolickiego w danym kraju 20) tlen lub azot 22) siostra Marii i Łazarza 23) zioła zalane wrzątkiem 26) kuzynka pszczoły 27) uchwyt ze stalowymi szczękami 29) ciasto biszkoptowe z bakaliami 31) anioł, który zbuntował się przeciwko Bogu 32) jedna z czterech cnót głównych 33) ciemnieje na słońcu

## Pionowo:

1) nasz powszedni 2) uczestnik ruchu drogowego 3) odcisk stopy na piasku 4) leśny owoc 5) wierzchni ubiór księdza 6) ćwierka za oknem 7) konkurencja narciarska 11) dawny symbol Boga 13) mężczyzna wygnany z raju 15) biała szata liturgiczna 17) siedziba papieża 18) modlitwa codzienna 19) sprawiedliwy król biblijny 20) bas, tenor lub sopran 21) naklejony na kopercie 24) duchowny protestancki 25) odprowadza wodę z dachu 28) każdego dnia inna 30) psi przysmak



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 45 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

7	8

9	10	11	12	13	14	15

16	17	18	19

20	21	22	23	24

25	26	27

28	29	30	31	32	33	34	35	36

37	38	39	40	41	42

43	44	45



# Ormiańskie ślady w Gdańsku



Od września tego roku docierają do nas niepokojące wieści o wojnie w Górnym Karabachu. Jest to ormiańska enklawa oficjalnie znajdująca się na terenie Azerbejdżanu, teren sporny między tym krajem, a Armenią. Konflikt przypomina nam o tym, że i w naszym mieście mieszkają Ormianie. Udajemy się zatem na Stare Przedmieście, gdzie mają swoją parafię.

## Zaułek Ormiański

Kościół św. Apostołów Piotra i Pawła to nie tylko parafia katolicka, ale i parafia obrządku ormiańskiego. W 1958 roku do Gdańska trafił ks. Kazimierz Filipiak (1910-1992). Przed wojną pracował w ormiańskim kościele w Stanisławowie. To stamtąd przywiózł nad Motławę cudowny obraz Matki Boskiej Łaskawej, znajdujący się dziś w ołtarzu głównym. Działalność księdza Filipiaka przyczyniła się do zintegrowania ludności Ormiańskiej, przybyłej na Wybrzeże głównie z Kresów. Dziś Ormianie zrzeszają się w Związku Ormiańskim, który swoją siedzibę ma w Domu Ormiańskim przy ul. Mariackiej 34/36. W kościele na Żabim Kruku gromadzą się sporadycznie, z okazji najważniejszych świąt, chrztów czy ślubów. O ich związkach ze świątynią świadczy chaczkar - krzyż z pięknymi ornamentami stojący przy budynku w tzw. Zaułku Ormiańskim. To typowy dla krajobrazu Armenii tzw. kwitnący krzyż. Wykonany został z różowego tufu wulkanicznego w 2009 roku. W środku kościoła warto natomiast zwrócić uwagę na obraz z 1900 roku „Chrzest Armenii”. Namalował go wybitny malarz pochodzenia ormiańskiego Teodor Axentowicz. Armenia była pierwszym na świecie krajem, który obrał chrześcijaństwo za swoją religię państwową. Na obrazie zobaczymy wyobrażenie sceny z 301 roku, kiedy to król Tyrydates III nawrócił się na skutek działalności św. Grzegorza Oświeciciela.



## Szczęście w nieszczęściu

W czerwcu 2019 roku kościół św. Apostołów Piotra i Pawła dotknęło nieszczęście - na poddaszu wybuchł pożar. Prawdopodobnie ogień wywołało spięcie elektryczne, do którego doszło przez... kunę. Na poddaszu świątyni odnaleziono ślady obecności tych zwierząt i stąd przypuszcza się, że to ten drapieżny ssak przegryzł kable. Na szczęście pożar udało się bardzo szybko opanować, świątynia została uratowana, trzeba było odbudować „tylko” 200 m kw. dachu. Jednak podczas prac remontowych odkryto poważne zakłócenia konstrukcyjne, szczególnie nawy północnej. Kościół św. Apostołów Piotra i Pawła mógł spotkać ten sam los co dominikański kościół św. Mikołaja! Prawdopodobnie i tutaj na skutek wahaniami poziomu wód gruntowych dochodzi do przemieszczania się murów. Kościół, a szczególnie wieżę czekają jeszcze badania, już dziś jednak mówi się o konieczności kolejnych remontów. Miejmy nadzieję, katastrofy uda się uniknąć i nie będzie trzeba zamknąć świątyni dla wiernych ani turystów.

## Stare Przedmieście

Zeszłoroczny pożar nie był pierwszym w długiej historii kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła. Wzniesiony został pod koniec XIV wieku jako filia parafii NMP. Niestety w 1424 roku średniowieczną budowlę strawił pożar, w wyniku którego spaliły się również okoliczne zabudowania. Gdańszczanie podjęli się odbudowy świątyni, a w 1454 stała się ona niezależną parafią dla Starego Przedmieścia. Wieża licząca 41 metrów stanęła w 1487 roku. Nie miała szczęścia - w kolejnym stuleciu płonęła aż dwa razy. Od XVI wieku kościół służył kalwinom. Przetrwali tutaj zawieruchę dziejową, aż do końca II wojny światowej. W 1945 roku świątynia legła w gruzach. Wierni modlili się w zakrystii, w której urządzono niewielką kaplicę. Wielką halę rekonsekrowano dopiero w 2006 roku i tą datę uznaje się za koniec odbudowy świątyni. Dzięki działalności ks. proboszcza Cezarego Annusewicza cały czas trwają projekty nad przywracaniem wnętrzu dawnego blasku, obecnie rekonstruowane są organy z niemalże w całości zachowanym projektem z XVIII wieku.

# PAPIESKIE NAUCZANIE



Czego tak naprawdę uczy nas papież Franciszek?

**1.** Pozwólcie kochani na krótkie wyjaśnienie odnośnie jednej z ostatnich wypowiedzi Papieża. (odnośnie osób homoseksualnych). Czy rzeczywiście przyzwolił On na związki partnerskie??? Otóż: sformu-

łowanie „convivencia civil” (oryginalna wypowiedź papieska), które wzbudziło najwięcej emocji i jest obecnie najszerzej komentowane w kontekście całego papieskiego wystąpienia, najbardziej odpowiada polskiemu sformułowaniu „wspólnego pożycia”. Nie odnoszą się one do „związków partnerskich”, jak komentują to niektóre media, które w języku hiszpańskim określane są, jako „unión civil” lub w podobnej formie: „unión registrada” (por. redakcja KAI).

**Całość wypowiedzi papieskiej można więc przetłumaczyć w następujący sposób:** „Osoby homoseksualne mają prawo do bycia w rodzinie (gdzie przyszli na świat); są dziećmi Boga; mają prawo do tej rodziny. Nikogo nie można wyrzucić z rodziny, ani sprawić, by jego życie było z tego powodu niemożliwe. To, co musimy stworzyć, to prawo do wspólnego pożycia” (por. tamże).

**2.** W ostatnim czasie papież Franciszek podpisał nową encyklikę „**Fratelli Tutti (Wszyscy bracia) – encyklikę o dialogu.** Wbrew wielu nadinterpretacjom, także medialnym, nie jest ona podważeniem Magisterium Kościoła (Jego nauczania oraz samej Ewangelii).

**Encyklika** to wysokiej rangi orędzie, pismo napisane przez papieża, skierowane do biskupów, kapłanów i do wiernych. Tematy poruszane w encyklikach odnoszą się do spraw doktrynalnych (nauczania Kościoła w danych kwestiach) i organizacyjnych o charakterze ogólnokościelnym. Dla informacji św. Jan Paweł II wydał 14 encyklik, a np. jeden z jego Poprzedników Leon XIII (może i nawet rekordzista) – 85. Trzeba jednak zaznaczyć, że niektóre z dawniejszych encyklik zawierały kilka, kilkanaście stron, a te Jana Pawła II ok. 100 - 200 stron (jedne i drugie małego wydania oczywiście).

## Encyklika „Fratelli Tutti”

„Fratelli tutti” jest nie tylko encykliką o braterstwie i miłości społecznej, ale jest także wielkim apelem Franciszka o tak konieczny dialog we współczesnym świecie. Obok encykliki „Ecclesiam suam” św. Pawła VI może być ona traktowana jako jeden z najważniejszych podręczników dialogu, wydanych przez Magisterium Kościoła na przestrzeni ostatniego wieku.

*Dialog: czym jest, a czym nie jest?*

To czym jest dialog papież Franciszek definiuje w bardzo prostych słowach: „Zbliżyć się do siebie, wyrażać swoje zdanie, słuchać jeden drugiego, patrzeć na siebie, poznawać się wzajemnie, starać się zrozumieć siebie nawzajem i szukać punktów styczności”. (nr 198)

Wyjaśnia, że „autentyczny dialog społeczny zakłada zdolność poszanowania punktu widzenia drugiej oso-

by i jest warunkiem zaangażowania na rzecz wspólnego dobra”. (nr 202, 203) Towarzyszyć mu zawsze winna wiara, że „drugi człowiek, poczynając od swej tożsamości, ma coś do ofiarowania i jest pożądane, aby pogłębił i wyraził swoje stanowisko, tak aby debata publiczna była jeszcze pełniejsza”.

A odnosząc się do dzisiejszej rzeczywi-

stości kreowanej przez media i polityków Franciszek stwierdza, że „często myli się dialog z czymś zupełnie innym: gorączkową wymianą opinii na portalach społecznościowych, często ukształtowaną przez nie zawsze wiarygodne informacje. Są to tylko monologi, które postępują równolegle, niekiedy narzucając się uwadze innych za sprawą swego podniesionego lub agresywnego tonu”. (nr 200)

*Ostrzeżenie przed relatywizmem*

Mówiąc o potrzebie dialogu i poszanowania dla pluralizmu, papież ostrzega przed relatywizmem (wszystko jest względne, wszystko jest dopuszczalne, nie istnieje jedna obiektywna prawda, czy trwałe, niezmiennne wartości), w którym widzi duże niebezpieczeństwo. „Relatywizm nie jest rozwiązaniem. Zakamufłowany pod rzekomą tolerancją, ułatwia interpretację wartości moralnych przez rządzących, na potrzebę tego, co jest dogodnie w danej chwili” – przekonuje.

Podkreśla, że fundamentem życia społecznego muszą być trwałe wartości uniwersalne, wymagające poszanowania, które „rozpoznamy rozumem i akceptuje-



*Papież podpisuje encyklikę w Asyżu*



my sumieniem”. A wynikają one z samej istoty natury człowieka, a dla wierzących - z Objawienia. Franciszek wyjaśnia, że „przyjęcie, że istnieją pewne trwałe wartości, nawet jeśli nie zawsze łatwo je rozpoznać, nadaje etyce społecznej solidność i stabilność”. (nr 211)

Mówi jasno, że „to, iż każdy człowiek posiada niezbywalną godność, jest prawdą, która odpowiada ludzkiej

naturze, niezależnie od wszelkich przemian kulturowych i dlatego właśnie każda istota ludzka posiada tę samą nienaruszalną godność w każdej epoce historycznej i nikt nie może czuć się upoważniony przez okoliczności do zaprzeczenia temu przekonaniu lub działania wbrew niemu”. (nr 212)

#### *Wartości nienegocjowalne*

Franciszek, podobnie zresztą jak św. Jan Paweł II, jest przekonany, że najbardziej podstawowe (uniwersalne, trwałe) wartości nie mogą podlegać negocjacji (dyskusjom). „Widzimy, że te podstawowe wartości nie mieszczą się w ramach jakichkolwiek ustaleń – stwierdza – i uznajemy je za transcendentne (wymykające się zwykłemu ludzkiemu doświadczeniu, wykraczające poza zasięg ludzkiego poznania) względem naszych sytuacji i za niepodlegające nigdy negocjacji”. (nr 211) Postuluje więc zgodę wokół katalogu tych uniwersalnych wartości, które powinny stanowić fundament życia społecznego.

Tym bardziej – jak podkreśla – że „dla agnostyków fundament ten może wydawać się wystarczający, aby nadać mocną i stabilną ważność podstawowym i niepodlegającym negocjacji zasadom etycznym, które mogą zapobiec dalszym katastrofom” (n. 214).

#### *Kultura spotkania*

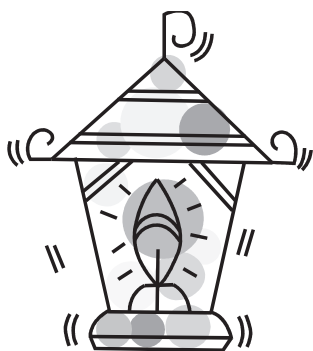
Dialog społeczny — jak postuluje papież Franciszek – powinien prowadzić do zbudowania nowej kultury, kultury spotkania. Do zdefiniowana na czym ona polega odwołuje się po pojęcia „wielościąnu”. „Wielościąn przedstawia społeczeństwo, w którym różnice współistnieją ze sobą uzupełniając się, ubogacając i oświetlając nawzajem, nawet jeśli wiąże się to z dyskusjami i nieufnością. Od wszystkich bowiem można się czegoś nauczyć, nikt nie jest bezużyteczny, nikt nie jest zbędny” — wyjaśnia, dodając, że „jest to taki styl życia, który (...) ma wiele aspektów, wiele stron, ale wszystkie tworzą jedność bogatą w różne odcienie, ponieważ całość przewyższa część”. (nr 215)

Postuluje włączenie do owego wielościąnu „peryferii”, gdyż „ludzie tam żyjący mają inny punkt widzenia, widzą te aspekty rzeczywistości, które nie są dostrzegane z centrów władzy, gdzie podejmowane są najbardziej kluczowe decyzje”.

Dlatego też w dialogu społecznym nie może chodzić – jak podkreśla – „jedynie o dążenie do spotkania pomiędzy tymi, którzy dzierżą różne formy władzy gospodarczej, politycznej czy akademickiej”, ale o włączenie w ten dialog wszystkich sfer społeczeństwa (ludzi) i występujących w jego ramach kultur.

„Rzeczywiste spotkanie społeczne wprowadza w prawdziwy dialog wielkie formy kulturowe, które reprezentują większość ludności” – podkreśla papież – wyjaśniając, że „dlatego też realistyczny i integracyjny pakt społeczny musi być również paktem kulturowym, który szanowałby i podejmował różne światopoglądy, kultury czy style życia współistniejące w społeczeństwie” (n. 219).

*ks. Michał*



## **W ADWENCIE W NASZYM KOŚCIELE**

**Godzinki o Niepokalanym Poczęciu  
NMP o godz. 6.10.**

**Roraty codziennie o godz. 6.30.**

**Dzieci zapraszamy  
we wtorki i w piątki  
o godz. 17.00;**

**młodzież w piątki o godz. 19.30.**

# SAKRAMENTY I SAKRAMENTALIA CZ. I



jest **chrzest święty**.

## WPROWADZENIE

### Co to jest sakrament?

Sakrament to znak ustanowiony przez Chrystusa i powierzony Kościołowi, przez który Bóg wchodzi we wspólnotę z człowiekiem (każdym z nas), uzdalniając go do wypełnienia jego powołania. Inna, najkrótsza definicja mówi, że sakrament to widzialny znak (czyniony przez szafarza) niewidzialnej łaski Boga (Jego działania, Jego troski i życzliwości wobec każdego z nas).

Sakramenty Kościoła to owoc zbawczej ofiary Pana Jezusa na krzyżu. Stąd też prefacja mszalna nr 48 (o Najświętszym Sercu Pana Jezusa) wyraźnie mówi: „*On [Chrystus] wywyższony na krzyżu, w swojej nieskończonej miłości ofiarował za nas samego siebie. Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia*”.

Sakramenty tworzą pewną strukturę, w której każdy z nich ma swoje żywotne miejsce. W tej strukturze Eucharystia zajmuje wyjątkowe miejsce jako „sakrament sakramentów”, „Wszystkie inne sakramenty są skierowane do niej jak do swego celu” (św. Tomasz z Akwinu).

### Jak dzielą się sakramenty?

Sakramenty dzielimy na:

♦ sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego (tzw. inicjacji chrześcijańskiej), czyli: **CHRZEST** (z łac. baptismum), **BIERZMOWANIE** (z łac. confirmatio) i **EUCHARYSTIA** (z łac. eucharistia);

♦ sakramenty uzdrowienia, czyli: **POKUTA** (z łac. paenitentia) i **NAMASZCZENIE CHORYCH** (z łac. unctio infirmorum);

♦ sakramenty służące wspólnocie i posłaniu wiernych (tzw. powołania chrześcijańskiego), czyli: **SAKRAMENT ŚWIĘCEŃ** (z łac. ordo) i **MAŁŻEŃSTWO** (z łac. matrimonium).

Celowo podaję łacińskie nazwy, bowiem od nich pochodzi wiele określeń stosowanych w Kościele, a i często w kancelarii parafialnej (np. w różnych księgach).

## 1. CHRZEST ŚWIĘTY

### Co to jest chrzest święty?

Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów (dlatego też jest nie tylko pierwszym, ale i najważniejszym sakramentem).

Jest to sakrament, który:

♦ odpuszcza grzech pierworodny (choć skutki jego zostają – skłonność do grzechu, cierpienie oraz śmierć);

♦ daje uczestnictwo w życiu samego Boga (stajemy się umiłowanymi dziećmi Boga, a Jego samego nazywamy Ojcem);

♦ włącza w Kościół Chrystusowy (nie jesteśmy już poganami, ale prawdziwie chrześcijanami).

Jest on przede wszystkim nazywany chrztem ze względu na główny obrzęd, przez który jest sprawo-

wany: chrzcic oznacza „zanurzać w wodzie”. Kto jest ochrzczony, zostaje zanurzony w śmierci Chrystusa, z której powstaje przez zmartwychwstanie z Nim jako „nowe stworzenie” (2 Kor 5, 17). Określany jest także jako „obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym” (Tt 3, 5) i „oświecenie”, ponieważ ochrzczony staje się „synem światłości” (Ef 5, 8).

### Jak zapowiadany był chrzest w Starym Przymierzu?

W Starym Przymierzu znajdują się różne zapowiedzi chrztu: woda, źródło życia i śmierci; arka Noego, która ratuje przed potopem; przejście przez Morze Czerwone, które wyzwala Izrael z niewoli egipskiej; przejście przez Jordan, które wprowadza Izraela do Ziemi Obiecanej, będącej ob-

razem życia wiecznego.

### Kto wypełnił te zapowiedzi?

Jezus Chrystus, który swoje życie publiczne rozpoczął od przyjęcia chrztu w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela; krew i woda, które wypłynęły z przebitego boku ukrzyżowanego Jezusa, są zapowiedzią chrztu i eucharystii; po swoim zmartwychwstaniu Jezus daje Apostołom taki nakaz: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19-20).

### W czym wyraża się istotny obrzęd chrztu?

Istotny obrzęd tego sakramentu (widzialny znak, najważniejszy moment) polega na polaniu głowy kandydata wodą lub zanurzeniu go w wodzie z równoczesnym wezwaniem Trójcy Świętej, czyli: „N. (imię), ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen”.

**Dlaczego Kościół katolicki chrzci przede wszystkim dzieci?**



Dzieci, rodząc się ze skażoną grzechem pierworodnym naturą, potrzebują nowego narodzenia w chrzcie, aby zostały wyzwolone z mocy ciemności i przeniesione do Królestwa wolności dzieci Bożych. Bardzo szkoda, że dziś rodzice często rezygnują z tego niezwykłego daru, uznając chrzest za zbędny dodatek. Oczywiście Kościół zna także praktykę chrztu osób dorosłych, które z różnych powodów tego sakramentu nie przyjęły. Pamiętajmy, że pierwsi chrześcijanie jako dorośli, usłyszawszy Dobrą Nowinę o Jezusie, przyjmowali ten wielki dar.

### **Kto może chrzcić?**

Zwyczajnym szafarzem (tym, który udziela) chrztu jest biskup i prezbiter (kapłan), a w Kościele łacińskim (rzymskokatolickim) także diakon. W razie konieczności (np. zagrożenie życia) może ochrzcić każda osoba (lekarz, pielęgniarka, rodzic, członek rodziny), pod warunkiem że chce uczynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci. Polewa wówczas wodą (nie musi być święconą) głowę kandydata i wymawia trynitarną formułę chrzcielną: „N. Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

### **Czy chrzest jest konieczny do zbawienia?**

Chrzest jest konieczny do zbawienia dla tych, którym była głoszona Ewangelia i którzy mieli możliwość przeszerzenia o ten sakrament.

### **Czy można być zbawionym bez chrztu?**

Ponieważ Chrystus umarł dla zbawienia wszystkich, mogą być zbawieni, chociaż nie przyjęli chrztu, ci, którzy ponoszą śmierć z powodu wiary (tzw. **chrzest krwi**), katechumeni (dorośli będący na drodze przygotowania do przyjęcia tego sakramentu) i wszyscy ludzie, którzy pod wpływem łaski (wewnętrzny dar, oświecenie, pragnienie), nie znając Chrystusa i Kościoła, szczerze szukają Boga i starają się pełnić Jego wolę (tzw. **chrzest pragnienia**). Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół w swojej liturgii poleca je miłosierdziu Bożemu.

### **Jakie znaczenie ma imię otrzymane na chrzcie?**

Imię jest bardzo ważne, bowiem Bóg wzywa każdego po imieniu, w jego jedyności, wyjątkowości. Podczas chrztu chrześcijanin otrzymuje swoje imię w Kościele. Powinno to być imię jakiegoś świętego (błogosławionego), który będzie dla niego wzorem świętości oraz będzie wstawiał się za niego u Boga.

### **Co jest konieczne przy załatwianiu formalności dotyczących chrztu dziecka?**

#### **1. Wybór terminu**

♦ w naszej parafii św. Maksymiliana jest to zwyczajowo I i III niedziela miesiąca, chyba że chrzest ma odbyć się w Uroczystość np. Bożego Narodzenia, inne terminy jedynie za wyraźną zgodą ks. proboszcza;

#### **2. Zgłoszenie chrztu do kancelarii parafialnej:**

♦ ok. 2 tygodnie przed planowanym chrztem, może być wcześniej, nie dokonuje się wcześniejszych rezerwacji, gdyż nie ma takiej potrzeby;

♦ zgłoszenia powinien dokonać któryś z rodziców dziecka, a w przypadkach nadzwyczajnych ktoś z prawnych opiekunów;

### **3. Przedstawienie koniecznych dokumentów oraz niezbędnych danych:**

♦ akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego, może być jego kopia – tylko do wglądu, jest to warunek konieczny;

♦ zgoda na chrzest w naszej parafii, jeśli rodzice dziecka nie mieszkają na jej terenie (zgodę takową wystawia ks. proboszcz parafii fizycznego zamieszkania rodziców/opiekunów). **PAMIĘTAJMY:** o przynależności do danej parafii nie świadczy adres ZAMELDOWANIA, lecz faktycznego ZAMIESZKANIA.

♦ dane rodziców dziecka – imiona, nazwiska, nazwisko panięskie matki, wiek, adres/adresy miejsca zamieszkania, rok i miejsce ślubu kościelnego, zawarcia związku cywilnego;

♦ dane rodziców chrzestnych – imiona, nazwiska, wiek (ewentualnie daty urodzenia), adresy zamieszkania (nie zameldowania) oraz KONIECZNA zgoda ks. proboszcza miejsca zamieszkania chrzestnego/chrzestnej, że może ta osoba takową funkcję pełnić;

#### **Kodeks Prawa Kanonicznego (Kościelnego):**

Kanon. 873 mówi: Należy wybrać jednego tylko chrzestnego lub chrzestną (gdy nie ma innej możliwości), albo dwoje chrzestnych (mężczyznę i kobietę). Nie ma opcji dwóch ojców chrzestnych lub dwóch matek chrzestnych.

Kanon 874: § 1. Do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony ten, kto:

1. jest wyznaczony przez przyjmującego chrzest albo przez jego rodziców, albo przez tego, kto ich zastępuje, a gdy tych nie ma, przez proboszcza lub szafarza chrztu, i posiada wymagane do tego kwalifikacje oraz intencję pełnienia tego zadania;

2. ukończył 16 lat, chyba że biskup diecezjalny określił inny wiek albo proboszcz lub szafarz jest zdania, że słuszna przyczyna zaleca dopuszczenie wyjątku;

3. jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął już sakrament Najświętszej Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić (jest PRAKTYKUJĄCYM katolikiem). Zatem osoby żyjące w wolnych związkach (stanu wolnego, bez ślubu), czy też osoby rozwiedzione, żyjące w nowym związku, wedle prawa kościelnego NIE MOGĄ pełnić funkcji rodzica chrzestnego;

4. jest wolny od jakiegokolwiek kary kanonicznej, zgodnie z prawem wymierzonej lub deklarowanej;

5. nie jest ojcem lub matką przyjmującego chrzest.

§ 2. Ochrzczony, należący do niekatolickiej wspólnoty kościelnej (czyli nie katolik, np. prawosławny), może być dopuszczony tylko razem z chrzestnym katolikiem i to jedynie jako świadek chrztu. Świadek chrztu nie umieszcza się w księdze ochrzczonych parafii.

Rodzice dziecka (o ile nie istnieją przeszkody ku temu) oraz jego chrzestni zobowiązani są do przystąpienia do sakramentu pokuty i pojednania (spowiedzi świętej), a także, obowiązkowo do tzw. NAUKI PRZEDCHRZCIELNEJ (katecheza chrzcielna oraz pouczenia dotyczące przebiegu uroczystości) w wyznaczonym przez parafię terminie i godzinie.

# POWIEW POEZJI



## WKRÓTCE

Święto Zmarłych a po nim wnet Adwent,  
znicze zapalimy jak każdego roku;  
a jednak inaczej – ktoś wprowadził zamęt  
i nie jest wiadome, a ludzie są w szoku.

Dziwne nam decyzje wydają zarządcy,  
że nawet na cmentarz wolno tylko w masce.  
A gdy duch nie pozna, pomyśli – ktoś obcy –  
parsknie tylko na mnie i nazwie cudactwem?

Widzisz wszystko Boże, uśmiechasz się z góry,  
że to ogłupienie nawet na cmentarzu.  
A może zaćmienie umysłów z natury  
leży w planie Twoim? Wkrótce czas pokaże.

Niechaj Dusze wszystkie wybaczą te psoty,  
to oligarchowie wciąż ślą nam głupoty.

*Maria Szafran*

## DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Pierwszy listopada dzień refleksji,  
nad życiem i drogą do Nieba.  
Wspominamy tych którzy byli z nami  
Słyszeliśmy ich głosy pamiętamy uśmiechy  
Gesty, rozmowy

Dzisiaj w ich święto oświetlamy groby  
Zniczami płomieniami miłości  
Przepięknymi kwiatami w bukietach  
Wieńcach i wiązkach

Dajemy dowód pamięci po drugiej stronie życia  
Oni odeszli do Pana Boga  
Przebywają gdzie Bóg im przeznaczył  
Cieszą się szczęściem wiecznym  
A my podążamy do nich.

Jaką nagrodę dostaniesz ?

*Bogusława Jackiewicz*

## NA DZIEŃ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Ojczyzna nasza — tyle lat dręczona,  
Tęskniąca za wolnością, krwią przodków zboczona,  
Powstała nareszcie, swobodna i wolna,  
Tradycjom i wierze i zasadom wierna.

Nasz orzeł biały pofrunął w obłoki,  
Niosąc dobrą nowinę w cały kraj szeroki,  
Wyzwolony wreszcie z pęt ciężkiej niewoli,  
Zrzucił jarzmo okrutne, co więzi i boli.

Polska powstała, dziś wolnością żyje,  
Z kielicha swobody pełnym haustem pije,  
Jest krajem pięknym, co wzrasta i kwitnie,  
Wzorem dobrym dla innych i żyje zaszczytnie,

Umacnia granice, bogactwo pomnaża,  
Bo jest teraz dla siebie sama gospodarzem,  
Pomyślność Polaków władza ma na względzie,  
Ład i gospodarność jest widoczna wszędzie,

Błogosław Boże Polsce, krainie mej miłej,  
Niechaj się rozwija, niechaj rośnie w siłę,  
Strzeż ją i otaczaj płaszczem swej opieki,  
Bo jest Tobie wierna, jak była przed wiekiem!

*Teresa Zajewska*

## RORATY

W Adwentowym Lampionie  
niesionym na Roraty,  
światło nadziei płonie  
jak kiedyś przed laty.

Budzą się wspomnienia  
i radość w sercu gra,  
na cześć Bożego Narodzenia  
wesoło rozbrzmiewa kolęda.

Tradycją jest czekanie  
na ten wielki cud  
i wspólne kolęd śpiewanie,  
w Betlejem narodził się Bóg.

Wnieśmy lampiony w górę  
niech płonie nadzieja,  
zaśpiewajmy wszyscy chórem  
czekając na Boże Narodzenie.

*Elżbieta Nowak*

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość  
o śmierci Autorki naszych wierszy

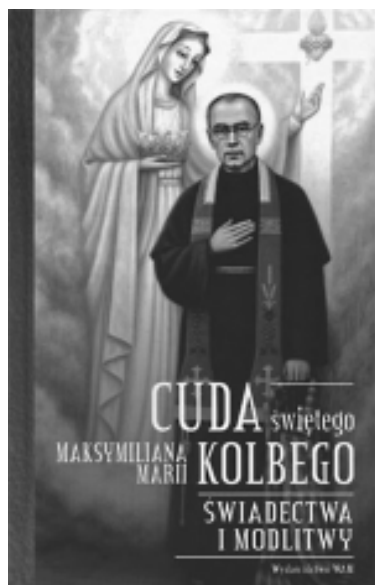
**Bogusławy Jackiewicz**

Rodzinie składamy wyrazy współczucia  
zapewniając o naszym modlitewnym wsparciu.

Redakcja DnS

## Czytelnicza przygoda

Zbliżają się długie jesienno — zimowe wieczory. Okres pandemii też wpływa na to, że wiele czasu spędzamy w domu. Zachęcamy do lektury interesujących i wartościowych książek. Bez wychodzenia z domu możemy zamówić publikacje internetowo. Jeżeli nie dysponujemy komputerem, to poprośmy kogoś z rodziny lub sąsiada o pomoc. W ostateczności możemy kupić w księgarni. Wiele tytułów jest dostępnych na płytach CD lub DVD (tzw. audiobooki) czytanych przez profesjonalnego lektora, często znanego aktora. Jest to wspaniała alternatywa dla osób, które mają kłopoty ze wzrokiem.



### 1. „Cuda świętego Maksymiliana Marii Kolbego”. Męczennik z Auschwitz wciąż troszczy się o ludzkie życie.

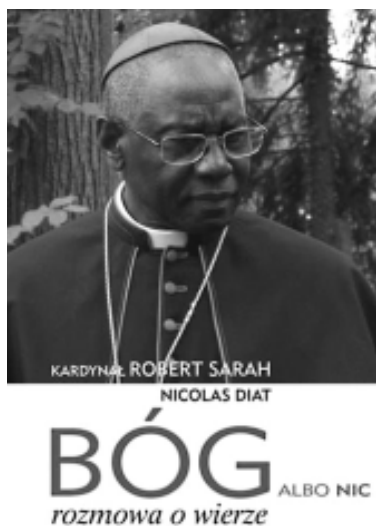
„Święty Maksymilian Maria Kolbe jest jednym z najbardziej popularnych świętych. W Polsce jest około 170 parafii i około 300 kaplic noszących jego imię. (...) Pierwsze świadectwa łask za przyczyną o. Maksymiliana zaczęły napływać do Niepokalanowa jeszcze

w czasie trwania II wojny światowej i przychodzą nieprzerwanie do dziś”. Fragment wstępu: „Podczas siedmiogodzinnej operacji mąż przestał oddychać. Czekać na korytarzu wraz z córkami i synem, zaczęliśmy się modlić. Wiedziałam, że lekarze próbowali go reanimować. W pewnym momencie poprosiłam o pomoc św. Maksymiliana. I stał się cud, wszystko wróciło do normy”.

Szczerze polecam, bardzo dobra lektura „do poduszki”, która tak pięknie przybliży nam świętego Patrona. W książce znajdziesz świadectwa cudów, życiorys Maksymiliana Marii Kolbego, a także litanie i inne modlitwy za wstawiennictwem tego świętego.

**2. „Bóg albo nic”, wywiad — rzeka z kard. Robertem Sarahem.** Robert Sarah, kardynał o kryształicznych poglądach, nie boi się nazywać rzeczy po imieniu. Charakteryzuje się odwagą i prawością poglądów. Jest radykalny i pokorny. Żyje Ewangelią.

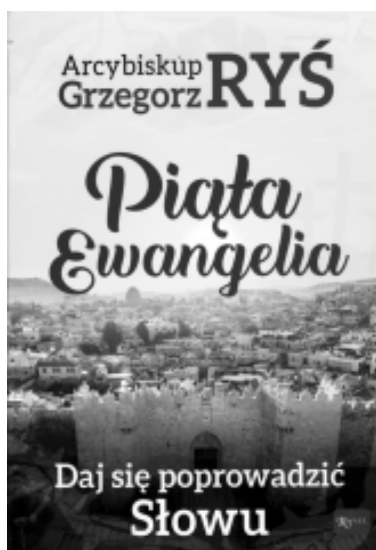
W wywiadzie-rzecz przeprowadzonym u progu 2015 roku siedemdziesięcioletni kardynał opowiada o swoim życiu, by następnie przyrzeć się Kościołowi i światu. Mówi o kolejnych papieżach, dostrzegając ich charyzmaty i główne linie działania. Mówi o tym, co w Kościele dobre, ale nie waha się także piętnować karierowiczostwa, wpływów świata i braku życia duchowego u niektórych kapłanów. Dotręga piękno człowieka i nie zgadza się na rezygnację z jego wielkości wynikającej z bycia stworzeniem Bożym, na obni-



żanie poprzeczki, na kompromis i wygodnictwo. Najpiękniejsze strony wywiadu poświęcone są modlitwie. Kardynał jest zafascynowany duchowością benedyktyńską, kontemplacją, ciszą spotkania z Bogiem. Tysiące godzin modlitwy – jak sam mówi – zmieniły jego serce i dawały mu siłę.

Słowo kardynała Saraha wlewa w serce otuchę i pobudza do wiary. Takich właśnie pasterzy potrzebuje współczesny świat.

*ks. Michał*



Ostatnio na rynku wydawniczym ukazała się książka **abp. Grzegorza Rysia pt. „Piąta Ewangelia”**. Publikacja przybliży nam Ziemię Świętą. Stanowi połączenie dokładnej biografii Chrystusa z przewodnikiem turystycznym. Autor odkrywa nieznanne fakty, przytacza mnóstwo ciekawostek oraz przybliży nam ojczyznę Jezusa. Książka jest w poręcznym formacie, bardzo starannie wydana, zawiera mnóstwo kolorowych fotografii. Napisana jest przystępnym językiem. Bardzo szybko się ją czyta, a jednocześnie zawiera w sobie szereg refleksji nad opisywanymi wydarzeniami. Polecam ją zarówno tym, którzy byli w Izraelu – przypomną sobie swoją pielgrzymkę i dowiedzą się jeszcze czegoś nowego, a także tym, którzy jeszcze tam nie byli, bo będą mogli poznać miejsca związane ze Zbawicielem. Książka jest dostępna w formie audiobooka.

*Maryśka*

## Z ŻYCIA PARAFII

**1 października** – rozpoczęliśmy miesiąc różańcowy. Wszystkich studentów oraz pracowników Uczelni wyższych otaczaliśmy naszymi modlitwami, życząc im światła Ducha Świętego na kolejny Rok Akademicki;

**2 października** – przeżywaliśmy wspomnienie świętych Aniołów Stróżów oraz I piątek miesiąca;

**3 października** – I sobota miesiąca, kapłani odwiedzili chorych z posługą sakramentalną;

**od 1-9 października** – odbyła się dziewięciodniowa Nowenna ku czci św. Maksymiliana, przygotowująca nas do Uroczystości Odpustowej;

**10 października** – odchodziliśmy naszą parafialną Uroczystość – Odpust, któremu przewodniczył ks. biskup Zbigniew Zieliński wraz z kapłanami z naszego dekanatu. Był to wyjątkowy, jedyny w swoim rodzaju odpust parafialny – ks. Biskup bowiem poświęcił sukienkę do naszego ukoronowanego obrazu. Zostały poświęcone różańce patriotyczne ze specjalnym certyfikatem;

**11 października** – przeżywaliśmy XX Dzień Papieski obchodzony w naszej ojczyźnie pod hasłem „Totus Tuus” (Cały Twój). W ramach obchodów Dnia Papieskiego odbywała się również zbiórka funduszy na stypendia dla zdolnej polskiej młodzieży z niezamożnych i ubogich rodzin. Zebrano kwotę 1785zł;

**13 października** – dzień fatimski - wieczorem modliliśmy się różańcem uczestnicząc w procesji fatimskiej. Oddanie się Matce Bożej i zakończenie 33-dniowych rekolekcji internetowych „Oddanie 33”;

**14 października** – obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej; grono pedagogiczne i wszystkich uczniów ogarnialiśmy w tym dniu naszą modlitwą różańcową;

**15 października** – Dzień Dziecka Utraconego, po mszy świętej wieczornej adorowaliśmy Jezusa Eucharystycznego do godziny Apelu Jasnogórskiego;

**16 października** – 42. rocznica wyboru św. Jana Pawła II na Stolicę Piotrową;

**17 października** – 18. rocznica konsekracji naszego parafialnego kościoła, którego w 2002 roku dokonał ks. abp Tadeusz Gocłowski, ówczesny Metropolita Gdański;

**18 października** – XXIX niedziela zwykła w całym Kościele była poświęcona sprawie misji. Modliliśmy się w intencji misji i misjonarzy zakonnych oraz świeckich. Wielkie dzieło misyjne wspieraliśmy składając ofiary na tacę. Był to również dzień św. Łukasza - Święto Służby Zdrowia;

**19 października** - obchodziliśmy 36 rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki; kapłana i męczennika, którego biografia i działalność duszpasterska jest wielu z nas dobrze znana, a której charakterystycznym rysem było przypominanie i realizowanie myśli z Listu do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” (Rz 12, 21). Był to również Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych;

**20 października** – odbyła się comiesięczna katecheza parafialna podczas mszy św. o godz. 18.00. Temat: „Sakramentalia w życiu chrześcijańskim”;

**28 października** – święto świętych Apostołów: Szymona i Judy Tadeusza;

**1 listopada** – Uroczystość Wszystkich Świętych; dzień który miał uzmysłwić nam, że wszyscy jesteśmy powołani do nieba, a święci żyją także pośród nas. Nawet wpatrując się w mogiły naszych najbliższych, mamy pewność, że nie idziemy ku śmierci, ale ku pełni życia w Chrystusie zmartwychwstałym. On nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. Rozpoczęliśmy modlitwę „Różaniec do granic Nieba”;

**2 listopada** - Dzień Zaduszny, wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – wspominaliśmy wszystkich naszych bliskich odmawiając dzisiaj i przez najbliższe dni różaniec z wypominkami;

**6 listopada** – I piątek miesiąca z okazją do powieści św.

**7 listopada** – I sobota miesiąca;

**8 listopada** – XXXII niedziela zwykła. Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym;

**9 listopada** - święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej, która jest katedrą biskupa Rzymu – papieża. To zawsze wspaniała okazja, aby w modlitwie powierzać osobę i posługę Ojca Świętego. Pamiętaliśmy o częstych apelach papieża Franciszka proszącego o modlitwę za niego;

**11 listopada** – Narodowe Święto Niepodległości. Modliliśmy się za naszych Rodaków, którzy walczyli o wolność naszego kraju i w jego obronie. Eucharystia w intencji Ojczyzny o godz. 18.00, podczas której zawieźliśmy dobremu Bogu przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polski. Prosimy Go, aby każdy jej mieszkaniec czuł się dobrze jako obywatel i jako chrześcijanin;



**Zbliża się zima! Pamiętajmy o naszych „braciach mniejszych” i dokarmiajmy zwierzęta.**



# WIADOMOŚCI

## JESIENIĄ I W ADWENCIE W NASZEJ PARAFII:

**W ZWIĄZKU Z PANDEMIĄ ZAPOWIEDZIANE WYDARZENIA PARAFIALNE MOGĄ ODBYĆ SIĘ W INNYM TERMINIE**

**13 listopada** – Dzień fatimski z różańcem po mszy św. wieczornej;

**15 listopada** – XXXIII Niedziela zwykła, z woli papieża Franciszka kolejny Światowy Dzień Ubogich. Po mszy świętej wieczornej adoracja przed Najświętszym Sakramentem zakończona Apelem Jasnogórskim;

**21 listopada** - w liturgii wspominamy Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny. Gdy Maryja miała trzy lata, rodzice, św. Joachim i św. Anna, oddali Ją kapłanowi Zachariaszowi na wychowanie i naukę. Maryja pozostała w świątyni około 12 lat. Dziś, wspominając tamto ofiarowanie, powinniśmy odnawiać w sobie pragnienie poświęcania się Panu Bogu i szukania Jego woli. To liturgiczne wspomnienie jest też okazją do szczególnej modlitewnej pamięci o siostrach klauzurowych, które swoje życie poświęcają przede wszystkim modlitwie;

**22 listopada** – XXXIV Niedziela zwykła, czyli w liturgii Kościoła Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Święto patronalne Akcji Katolickiej. Niedziela Chrystusa Króla jest także patronalnym świętem Gdańskiego Seminarium Duchownego. W związku z tym naszą modlitwą otoczmy ten szczególny dom formacyjny naszej archidiecezji. Tego dnia przypada również wspomnienie św. Cecylii, patronki wszystkich śpiewających;

### NOWY ROK LITURGICZNY I DUSZPASTERSKI.

EUCHARYSTIA jest głównym tematem programu duszpasterskiego trwających trzech lat.

Temat tego Nowego Roku (2020-2021): „**Zgromadzeni na świętej wieczerzy**”;

**29 listopada** – I Niedziela Adwentu

**30 listopada** – święto św. Andrzeja Apostoła;

**3, 4, 5 grudnia** – Dni eucharystyczne, I czwartek, piątek i sobota miesiąca;

**6 grudnia** – II Niedziela Adwentu, wspomnienie św. Mikołaja biskupa; Dzień modlitwy i pomocy Kościołowi na Wschodzie;

**8 grudnia** – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N.M.P. Pan Bóg, wybierając Maryję na Matkę swego Syna, zachował Ją od grzechu pierworodnego oraz jakiegokolwiek grzechu osobistego. Prosimy tego dnia naszą Najlepszą Matkę o wstawiennictwo u Jej Syna we wszelkich potrzebach, zwłaszcza o wytrwałość dla nas w walce z grzechami;

**13 grudnia** - III Niedzielę Adwentu nazywamy ją *Gaudete* – „Radujcie się!”, (niedziela różowa), w tym dniu kapłan może włożyć szaty liturgiczne koloru różowego, mające oznaczać radość z przyjścia Chrystusa i daru odkupienia. Nazwa tej niedzieli pochodzi od słów antyfony na wejście: „*Gaudete in Domino*”, czyli „*Radujcie się zawsze w Panu*”, po mszy św. wieczornej różaniec fatimski;

**15 grudnia** - po mszy świętej wieczornej adorować będziemy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Modlitwa zakończona zostanie Apelem Jasnogórskim;

**16-17 grudnia** – 50 rocznica Wydarzeń Grudniowych na Wybrzeżu;

**17 grudnia** – początek II części Adwentu – Adwent mocny (ściśły) bezpośrednio przygotowujący nas na Uroczystość Narodzenia Pańskiego. To również 83 rocznica urodzin Ojca świętego Franciszka, pamiętajmy w modlitwie o dostojnym Jubileacie;

**20 grudnia** – IV Niedzielę Adwentu często nazywana niedzielą Maryjną;

### **Non nobis, Domine, sed nomini Tuae da gloria**

(Nie dla nas Panie, lecz dla chwały Twego imienia)

DOM na SKALE - miesięcznik. **Kolegium redakcyjne:** ks. Piotr Toczek, Ewa Kopernik- Ambroziak - redaktor naczelna, ks.dr Michał Wolszon, Maryla Bertrand - skład.

**Adres redakcji:** Parafia św. Maksymiliana Kolbego ul. Otwarta 1,

80 —169 Gdańsk, tel.58 302-09-84; fax 58 302-47-05;

e-mail: kolbe@diecezja.gda.pl; redakcjadns@wp.pl;

**www.kolbe.diecezja.gda.pl** ; Millenium nr 4411602202 00000000 50690369

*Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych artykułów.*

# WIADOMOŚCI

## CHRZTY



Franciszek Horoszko  
Oskar Jarosław Szulc

## ZMARLI



Ryszard Wiśniewski, l. 70  
Henryk Zubieli, l. 82  
Paweł Miszewski, l. 78  
Zofia Moczyńska, l. 83  
Marcin Kowalski, l. 39  
Teresa Kukieła, l. 92  
Adolf Stobierski, l. 98  
Alicja Sierosławska, l. 97  
Janusz Biniek, l. 47  
Donata Świerczewska-Michiej, l. 72  
Marta Wasicka, l. 88  
Ignacja Sadowska, l. 96  
Zygmunt Karwasz, l. 80  
Roman Strykowski, l. 77  
Irena Besusparis, l. 81  
Krystyna Tobiasz, l. 85  
Adam Wentowski l. 51.  
Janusz Głuszczak l.90  
Ryszard Figurski l.71  
Bolesław Chomicz l. 75

## ŚLUBY



Sylwia Hirsz i Dawid Pająk  
Natalia Burda i Lesław Chichel  
Joanna Sojka i Dawid Wróbel  
Agnieszka Bielak i Szymon Kowalski

## ROCZNICE



**60-lecie małżeństwa:**  
Halina i Edward Mikszuta

**Wieczny odpoczynek  
racz im dać Panie...**

## MODLITWA O ZAPRZESTANIE ROZPOWSZECHNIANIA SIĘ EPIDEMII KORONAWIRUSA

Ojcze nasz, pełni ufności prosimy Ciebie, aby koronawirus nie siał więcej zniszczeń i aby udało się jak najszybciej opanować epidemię. Prosimy, abyś przywrócił zdrowie zakażonym i pokój miejscom, do których koronawirus już dotarł. Przyjmij tych, którzy zmarli na skutek tej choroby, oraz pociesz ich rodziny.

Wspieraj i chroń personel medyczny zwalczający wirus, inspiruj i błogosław tym, którzy starają się opanować sytuację. Panie Jezu, lekarzu naszych dusz i ciał, czujemy się bezradni w tej sytuacji ogólnoswiatowego zagrożenia, ale ufamy Tobie, i prosimy udziel nam pokoju i zdrowia.

Matko Boża, chroń nas i opiekuj się nami, i prowadź nas w miłości do Twojego Syna, Jezusa. Amen.

Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami.

Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nami.

Święty Józefie, módl się za nami.

Święty Michale Archaniele, módl się za nami.

Święci Piotrze i Pawle, módlcie się za nami.

Święty Rochu, módl się za nami.

Święty Karolu Boromeuszu, módl się za nami.

Święty Maksymilianie, módl się za nami.

Święty Janie Pawle II, módl się za nami.

Wszyscy święci obecni w relikwiach w naszej świątyni, módlcie się za nami

Błogosławieni Męczennicy Kościoła Gdańskiego, módlcie się za nami.

Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nami.

### Suplikacje.

Święty Boże, Święty mocny, Święty a Nieśmiertelny zmiłuj się nad nami.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie!

Od nagłej i niespodzianej śmierci, zachowaj nas Panie!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, wysłuchaj nas Panie!



## **Modlitwa do św. Michała Archanioła**

**Święty Michale Archaniele, broń nas w walce.  
Przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha  
bądź nam obroną. Niech go Bóg  
pogromi, pokornie błagamy, a Ty książę zastępów  
niebieskich mocą Bożą strąć do piekła szatana  
i inne duchy złe, które na zgubę dusz krążą po świecie.  
Amen**

# ODPUST PARAFIALNY

